

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 76.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

Smutny bilans.

Kiedy w roku ubiegłym sejm obecny zebrał się na swą trzecią sesję budżetową, daliśmy mu na drogę życzenie, aby doprowadził do oczyszczenia dusznej atmosfery wewnątrz-politycznej, umożliwił konsolidację twórczych sił w narodzie i załagodził ciężkie położenie gospodarce.

Onegdaj zamknięto sesję budżetową naszego parlamentu, skróconą z 5 miesięcy, jakie przewidywało na tę sesję konstytucja, przez niewytłumaczone i niesprawiedliwie odroczenie sesji o cały miesiąc i przez liczne wakacje świąteczne do 3 miesięcy.

Dziś leży przed nami bilans prac Sejmu, który zasypany huraganowym ogniem projektów rządowych, pracował w tak zawrotnym tempie, że posłom trudno było zorientować się w nawale przedłożonych rządowych. O głębokim przetrwaniu pomysłów rządowych, o wszechstronnym zbadaniu ich skutków, w tem błyskawicznym tempie pracy nawet mowy być nie mogło.

Patrząc z dalekiej perspektywy na to, co się w ostatnich 3 miesiącach w Sejmie działo, odnosi się wrażenie, że rządowi o nic innego nie chodziło, jak tylko o to, aby rolę ciała ustawodawczego, które ma reprezentować wolę narodu, stanowiącą źródło praw wszelkich w Rzeczypospolitej, sprowadzić do nicności. I trzeba przyznać, że rządowi udało się zamiar ten zrealizować do reszty. Udało się dzięki stanowisku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który bezkrytycznie i mechanicznie wierzył we wszystko, co mu rząd do wierznięcia podawał i uchwałiał wszystko, co mu uchwalił nakazano. Udało się dzięki marszałkowi Sejmu i przewodniczącym komisji sejmowych, należącym do sanacji, którzy naginali regulamin obrad Sejmu i jego organów (komisji) do życzeń rządu, skracali dyskusję albo ścinali ją całkowicie, tak że reprezentacja niezależnej opinii publicznej nie mogła rozwinąć swoich poglądów z taką swobodą, jakiej wymagałaby i waga przedmiotu obrad i powaga chwili.

Oto pierwsze wrażenie, które się obywatelowi, śledzącemu przebieg ostatniej sesji budżetowej z daleka narzuca. Parlament nasz wyrzekł się dobrowolnie (sprzeciw mniejszości opozycyjnej w tym stanie rzeczy nic nie znaczy!) swoich zasadniczych uprawnień: ścisłej kontroli gospodarki i poczynań rządu i inicjatywy ustawodawczej. Większość rządowa w parlamencie pogrzebała idee parlamentarysty. Czy parlament w tej formie, jaką mu nadała posłuszna rządowi większość, istnieje nadal czy nie, to dla Polski stało się rzeczą obojętną. Gdyby BB dał rządowi nieograniczone pełnomocnictwa nie tylko na 7 miesięcy — jak to uczynił — ale na cały pozostały jeszcze czas kadencji sejmu i senatu, niby się w istocie rzeczy nie zmieniło. Parlament zrzekł się swobody decyzji. Rząd robi wszystko, co chce i jak chce. Jego wola stała się jedynym decydującym czynnikiem, niczem nie krępowanym.

Nie uważamy, żeby to było dobrze, żeby taki stan rzeczy mógł wydać dobre owoce. Tak jak przerośnięty parlamentarysty, jak przewagę ciała ustawodawczego nad ciałem rządzącym w erze przedmajowej uznaliśmy za zło, które osłabiło organizm państwowy, tak dziś

Ciężka ręka Hitlerowców spoczęła na żydach

Rozwój akcji bojkotowej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 3. Bojkot żydów pod naporem mas i niższych elementów partyjnych narodowego socjalizmu przybiera szaty rzeczywistości.

Specjalny komitet utworzony w Monachium pod przewodnictwem Streichera wydał odezwę, składającą się z 14 punktów, która nawołuje i organizuje bojkot żydów, jaki ma się rozpocząć w sobotę, dnia 1 kwietnia. Wśród tych 14 punktów zasługują na uwagę charakterystyczne wskazówki zawarte w § 3. W § 3 odezwa oświadcza, że religja nie gra żadnej roli i żydzi, którzy się wychrztili będą podlegali bojkotowi tak samo jak i żydzi wyznania mojżeszowego. W § 5 odezwa mówi, że jeżeli właścicielem firmy jest osoba wyznania chrześcijańskiego ale znajduje się w związkach małżeńskich z żydem czy też żydówką, interes ten podlega tak samo bojkotowi jak każda inna firma żydowska.

Akcja ma być przeprowadzona w ten sposób, że przed firmami żydowskimi będą ustawione posterunki narodowo socjalistyczne, które będą tłumaczyć publiczności bez stosowania jakiegokolwiek represji, że nie mają kupować w sklepach żydowskich. Również w odezwie wskazuje się wyraźnie, że żydzi właściciele bojkotowanych firm nie mają prawa zwalniać urzędników czy też robotników. W następnych punktach zapowiedziano zwołanie masowych zebrań w dniu 31 bm. i podano dokładną treść plakatów i transparentów w czasie pochodów.

St. R.

Statystyka pobitych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 3. Według danych, znajdujących się w posiadaniu polskich władz konsularnych dotychczas zostało dotkniętych atakami hitlerowców około 100 obywateli polskich wyznania mojżeszowego.

St. R.

Tylko 1% żydów w uczelniach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 3. Szereg posłów narodowo socjalistycznych do pruskiego Landtagu zwróciło się do ministra kultury Rusta z wnioskiem, w którym żądają, aby z wszystkich uczelni usunięto na-

uczycieli żydów względnie spokrewnionych z żydami i posiadających choćby najmniejszą ilość krwi żydowskiej. W punkcie drugim wnioskodawcy domagają się aby w stosunku do uczniów i uczennic żydowskich zastosowano numerus clausus i aby liczba ich nie wynosiła więcej jak 1 procent.

St. R.

Niemiecki socjalizm poddał się swastyce.

Hitlerowcy zdobywają masy robotnicze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 3. Biuro Conti donosi, że przewodniczący partii socjaldemokratycznej Otto Wels nadesłał do drugiej międzynarodówki mającej swą siedzibę w Zurychu telegram, w którym zgłasza swe wystąpienie z biura międzynarodówki i motywuje to powziętymi uchwałami w sprawach niemieckich bez zaproszenia i bez porozumienia się z nim.

Do tej pory brak zatwierdzenia tego kroku ze strony partii socjalistycznej. Koła polityczne spodziewają się jednak, że socjaliści niemieccy wystąpią z drugiej międzynarodówki.

Jeżeli rzeczywiście to wystąpienie dojdzie do skutku, będzie to objawem

tchórzostwa i zupełnego poddania się reżimowi hitlerowców.

*

Akcja hitlerowców zaczyna zdobywać masy robotnicze. Przy wyborach do rad załogowych na terenie Essen niemiecko-narodowi otrzymali 28,9% głosów i wyszli z urn wyborczych jako najsilniejsza organizacja robotnicza.

Jeżeliby wypadki w Essen miały powtórzyć się także w innych ośrodkach przemysłowych, narodowi socjaliści nie będą potrzebowali rozbijać organizacji i chwycić się specjalnych zarządzeń, tylko zupełnie w legalny sposób opamiętają masy robotnicze.

St. R.

Na Dalekim Wschodzie szaleje wojna.

Największa bitwa w dziejach Japonii.

W porze gdy Europa zajęta jest przysięganiem się posunięciem Niemiec, na Dalekim Wschodzie szaleje dalej wielka wojna, i bitwa, która trwa wzdłuż Wielkiego Muru pod Leng

Kau od dni kilku uważana jest za największą bitwę w dziejach Japonii.

Po stronie chińskiej i japońskiej wystąpiły do działania wielkie armie, wyposażone w najnowszą broń techniczną. Oczywiście, że stała przewaga jest po stronie dyscyplinowanych sił japońskich, i armia japońska posuwa się stale naprzód, zbombardowawszy i zajmując miasto Leng Kau, będące ważnym kluczem strategicznym do dalszego ofensywnego pochodu w głąb Chin.

Charbin, 31. 3. (PAT). Ze źródeł wiarygodnych otrzymano wiadomość, że rokowania pomiędzy rządem tybetańskim a władzami prowincji chińskiej Cynchaj zostały przerwane i Tybet koncentruje swe wojska na granicy prowincji Cynchaj.

Tokio, 31. 3. (PAT). Według agencji Rengo wielkie wrażenie wywarła wiadomość o porwaniu z pokładu okrętu Nan-Chang 4 oficerów angielskich. Okręt był napadnięty przez 2 łodzie korsarzy chińskich w godzinach po południowych, kiedy parowiec zbliżał się do New-Czang. 12 chińskich piratów wdarto się na pokład okrętu, steroryzowali załogę chińską i pod groźbą rewolwerów wprowadzili z kabin 4 oficerów angielskich, zabierając ich sobie jako zakładników. W pogoni za korsarzami udały się torpedowce japońskie.

Katastrofa kolejowa w Częstochowie.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Na stacji towarowej w Częstochowie nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy, zdążający z Sosnowca do Częstochowy z węglem, wpadł na

manewrujący parowóz. Oba parowozy uległy wielkiemu uszkodzeniu, a cztery wagony zostały zupełnie rozbite. Z ludzi jeden tylko pomocnik maszynisty niejaki Klimas został ranny.

uznać musimy, że popadnięcie obecnie w drugą krańcowość, ustanowienie bezwzględnej przewagi ciała rządzącego nad ciałem ustawodawczym, równającej się nieomal przekreśleniu parlamentu w erze pomajowej, nie może wydać dobrych owoców, a może się kiedyś zemścić na państwie naszym okrutnie.

Polityka, którąby chciała być państwa wyłącznie oprzeć na jednym tylko filarze, na rządzie (ściślej mówiąc, na jednym człowieku) musi rychlej czy później zbankrutować. Prowadząc taką politykę, sanacja wzięła na siebie

straszna odpowiedzialność, tem straszniejszą, że wchodzimy w okres z różnych względów przełomowy, który przetrwać może Polska tylko przy zespoleniu wszystkich swoich sił.

Pierwsza pozycja bilansu ostatniej sesji budżetowej sejmu przedstawia się więc z punktu widzenia interesów państwa rozpaczliwie. Jak przedstawiają się dalsze pozycje tego bilansu, zobaczymy, porównując w dalszych artykułach owoce sesji budżetowej z tem, czego się naród polski po ostatniej sesji sejmowej spodziewał.

E. B.

Przedsmak hitlerowskich rządów w Gdańsku.

Policja gdańska zapowiada objęcie władzy przez hitlerowców. — Mimo wszystko żydzi z Polski pchają się do Sopot.

Gdańsk, 31. 3. (Tel. wł. Zamieszkały w Sopocie, Eisenhardtstrasse 29, rabin Paweł Deutsch, starzec 62-letni, przechodzący dnia 18 marca br. o godz. 9 wieczór ul. Pfefferstadt niedaleko mostu na Młynówce, spotkał 5 tożubów hitlerowskich, którzy bez najmniejszego powodu z okrzykiem „Juda verrecke!“ rzucili się na starca, obalili go na ziemię, poczęli go okładać kulakami.

Na krzyk maltretowanego zjawił się wprawdzie policjant, lecz wcale nie usiłował zatrzymać umykających napaśników. Zabrał tylko Deutscha do komisariatu policji i tam spisał na żądanie poszkodowanego protokół zajścia. Ponieważ Deutsch oświadczył, że napaśników pozna i zażądał, aby Schupo udała się z nim do knajpy przy Pfefferstadt, z której bojówka ta przedtem na niego wpadła, więc jeden z policjantów udał się z nim na miejsce, gdzie rzeczywiście wśród zgromadzonych tamże hitlerowców poznał jednego z napaśników, niejakiego Nürnberg, którego policjant doprowadził do komisariatu i spisał z nim również protokół.

Deutsch wrócił tego wieczora jeszcze do Sopot. Jakież było jednak zdziwienie, kiedy na drugi dzień przyjechało do niego samochodem dwóch urzędników policji i zaprosili go do Polizepräsidium w Gdańsku. Tu dano Deutschowi gotową już do podpisu deklarację, w której poszkodowany miał oświadczyć, że z powodu pobicia przez Nürnberg i towarzyszy nie rościł sobie żadnych pretensyj i nie żąda ich ukarania.

Nürnberg wcale nie aresztowano. Deutschowi natomiast zagrożono, że jeżeli deklaracji tej nie podpisze, to może się spodziewać za kilka dni wydale-

nia z Gdańska, gdyż — jak twierdzili urzędnicy policyjni — w najbliższych dniach hitlerowcy obejmą władzę w całym Wolnym Mieście i z wszystkich urzędów powiewać będzie wkrótce flaga hitlerowska. Jeżeli więc chce pozostać na terenie Gdańska, to musi bezwzględnie deklarację przedłożoną podpisać.

Rabinowi Deutschowi, postawionemu przed takim dylematem, nie pozostało nic innego, jak deklarację podpisać i rzec się wszelkich pretensyj za dokonany bandycki napad uliczny.

Oto jest przedsmak tego, czego mogą się spodziewać żydzi, mieszkający lub przybywający do Gdańska po objęciu rządów w Gdańsku przez dzikie hordy hitlerowskie. Tem dziwniejszym wydać się musi brak ambicji i solidarności naszej mniejszości narodowej, że mimo wszystko pcha się masowo do Sopot i już od kilku tygodni zamawiają mieszkania na sezon letni. (M)

charge d'affaires pierwszy radca ambasady Craig. Powrót ambasadora do Moskwy jest bardzo mało prawdopodobny.

Odjeżdżającego ambasadora żegnali na dworcu przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, ze strony władz sowieckich nikt się na dworcu nie zjawiał.

Wyjazd ambasadora angielskiego z Moskwy.

Napreżone stosunki między Anglią a Rosją.

Moskwa, 31. 3. (PAT.) Ambasador Wielkiej Brytanji E. Owey opuścił Moskwę, udając się wraz z całą rodziną do Londynu. Ów nagły wyjazd ma charakter wyraźnie demonstracyjny i miał oznaczać protest przeciwko komunikatom sowieckim, zarzucającym ambasadorowi „meksykańskie metody“. Na czele placówki pozostał w charakterze

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego.

Daladier ministrem spraw zagranicznych.

Paryż, 31. 3. (PAT.) La „Liberte“ ogłasza informacje o zachwianiu stanowiska ministra spraw zagr. Paul Boncoura

ra i zamierzonej jakoby rekonstrukcji rządu francuskiego.

Posiedzenie komisji spraw zagr. miało wypaść niezbyt pomyślnie dla Paul Boncoura.

Premjer Daladier postanowił przeprowadzić zmianę na stanowisku ministra spraw zagr. co stanowiłoby punkt wyjścia dla dalszej rekonstrukcji gabinetu francuskiego. Objęcie przez Herriota teki ministra spraw zagr. jest zdaniem premjera niemożliwe dopóki nie zostanie uregulowana sprawa raty grudniowej. Premjer Daladier sądzi, iż obecnie nadszedł czas, aby on sam ujął w swe ręce kierownictwo spraw zagr. Francji.

Niezadowolone niemiecko-narodowych.

Przemysł niemiecki obawia się trudności finansowych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 3. Za kulisami rządu walczą hitlerowcy i niemiecko-narodowych dochodzi do szczytu.

Wczoraj przewodniczący frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowych Oberfohren złożył mandat do parlamentu. Należał on do bliskich przyjaciół Hugenberg i objął kierownictwo frakcji po hr. Westarpie. Znamiennym jest że nawet „Lokal Anzeiger“ nie podał przyczyn tej rezygnacji i wobec tego opinia niemiecka mówi, że jest to podkreślenie niezadowolenia i demonstracja przeciwko polityce obecnego rządu z której niemiecko-narodowi i koła przemysłowe nie są zadowoleni. Również sprawa bojkotu żydów była przedmiotem targ, gdyż przemysłowcy i wielki kapitał obawia się z tego powodu trudności na rynkach finansowych angielskim i amerykańskim.

Zapowiedziana na wczoraj konferencja między Hitlerem a Hugenbergiem nie doszła do skutku. Natomiast

Inauguracja Roku Świętego.

Citta del Vaticano, 31. 3. (PAT.) W sobotę 1 kwietnia wieczorem po zainaugurowaniu Roku Świętego przez otwarcie Torra Santa w Bazylice św. Piotra Ojciec św. ze swej biblioteki prywatnej przy pomocy transmisji radiowej włączy prąd do olbrzymiego krzyża, wystawionego na szczycie góry Monte Senario w Toskanji, który zaplonie tysiącami lampek elektrycznych na znak rozpoczęcia 1900 rocznicy śmierci Chrystusa Pana. O godz. 19,45 czasu środkowoeuropejskiego radiostacja watykańska nada na falę długości 50,26 śpiew chóru z bazyliki św. Anuncjaty we Florencji a o 19,55 powiadomi świat o zapaleniu krzyża na Monte Senario. Jak donoszą z Florencji, wszystkie przygotowania na Monte Senario zostały ukończone.

Hitler wraz z Papenem złożył dłuższy raport sytuacyjny prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. St. Ro.

Krwawe zaburzenia strajkujących w Łodzi.

Agitatorzy komunistyczni pchnęli tłum na policję.

Ranni po stronie policji i robotników.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Od rana dnia 30 bm. nastrój w Łodzi był napreżony. Agitatorzy wywrotowi rozpuścili wśród robotników alarmujące i nieprawdziwe wiadomości o wyniku konferencji warszawskiej w sprawie strajkujących włóknarzy. Na Rynku Wodnym zebrał się tłum, złożony z 5.000 ludzi. W sali kina Oświatowego tymczasem obradowali delegaci strajkujących robotników. Tłum oczekiwał wyniku obrad.

Wśród zebranych poczęli uwijać się komuniści, którzy zaczęli podburzać do czynnych wystąpień. Równocześnie z kilku stron poczęły padać okrzyki antypaństwowe. Nieodpowiedzialne czynniki postanowiły wezwać zebranych do pochodu. Policja piesza i konna przeszkodziła tym zamierzeniom, rozpraszając demonstrantów. Wśród strajkujących od samego rana prowadził agitację poseł komunistyczny Rosenberg i posłanka Ignasiakówna. Policja kilkakrotnie nacierała na demonstrantów.

Taki stan rzeczy był w godzinach przedpołudniowych. O godz. 14-ej demonstranci zbrali się na ul. Rakowieckiej. Gdy policja wezwała ich do rozejścia się, z tłumy poczęły padać wrogie okrzyki pod adresem policji. Wreszcie tłum, podburzo-

ny przez komunistów, chwycił za kamienie i zaatakował policję. Zaczęły padać z tłumy również strzały rewolwerowe. Dwóch oficerów policji oraz trzech szeregowych zraniono. Wówczas to policja we własnej obronie dała salwę. Pięciu robotników zostało rannych.

Niezwykła manifestacja Ligi Morskiej i Rzeczej.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Na odbytem w dniu wczorajszym zebraniu zarządu Ligi Morskiej uchwalono urządzać tegoroczny zjazd Ligi w sposób demonstracyjny, dotąd niepraktykowany. Zjazd otwarty zostanie w Warszawie, poczem jego uczestnicy udadzą się na czterech statkach Wisłą do Ujścia i morzem do portu gdyńskiego. Niezwykły zjazd na statkach dla zmanifestowania nienaruszalności granic morskich wyruszy z Warszawy dnia 26 maja.

Rodzina Tyszkiewiczów uzyskała odszkodowanie.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Rodzina Tyszkiewiczów otrzymała informację, że litewski departament dóbr państwowych zdecydował przyznać jej odszkodowanie w wysokości 1.400.000 litów za dobra, skonfiskowane w swoim czasie Tyszkiewiczom przez państwo litewskie.

Aresztowania wśród chłopów.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą, iż władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie powiatów: Jasło, Gorlice i Ropczyce komunistyczną organizację chłopską p. n. Zjednoczenie Chłopsko-Robotnicze „Przyszłość“.

Aresztowano 40 przywódców i działaczy wywrotowych, oddając ich do dyspozycji sądziego śledczego do spraw politycznych.

Kasjarze obrabowali Fundusz Bezrobocia.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Wczoraj włamali się do kasy obwodowego biura Funduszu Bezrobocia kasjarze, którzy zabrali z kasy ogniotrwałej 18.640 zł. Pieniądze te były przygotowane na wypłatę zasiłków dla około 2.000 bezrobotnych. Zarówno gotówka jak i kasa były ubezpieczone w towarzystwie „Przeorność“ na łączną sumę 30.600 zł. Wobec tego fundusz nie ponosi żadnych strat.

Straszny pożar.

W płomieniach zginęło 100 krów.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą o wielkim pożarze, który wybuchł w zabudowaniach majątku hr. Edwarda Ponilńskiego. Ogień rozprzestrzenił się tak szybko, iż nie zdołano uratować żywego inwentarza. Spłonęło m. in. 100 krów. Straty, powstałe wskutek pożaru wynoszą 200 tys. złotych.

Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek podpalenia.

Gdańsk otrzymuje rozkazy z Berlina. Hitler w roli opiekuna.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 3. Przedstawiciel narodowych socjalistów w Gdańsku Forster bawił w czwartek w Berlinie i został przyjęty na specjalnym posłuchaniu przez marsz. Hindenburga. W czasie posłuchania Hitler zatwierdził stanowisko gdańskich narodowych socjalistów i nakazał sterowanie polityki w kierunku zdobycia stanowiska kierowniczego, a przede wszystkim przeprowadzenia hitlerowca na stanowisko prezidenta senatu. Następnie Hitler udzielił Forsterowi generalnych pełnomocnictw.

Sprawy gdańskie niemal oficjalnie są więc kierowane przez czynniki polityczne Rzeszy, a obecnie kanclerz Hl-

iter przybiera już rolę wyraźnego opiekuna wolnego miasta. St. Ro.

Zamach samobójczy porucznika.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Wczoraj popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru por. Bronisław Gomulicki, obserwator z 112 eskadry pułku lotniczego.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Stan jego jest beznadziejny. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona. Żandarmerja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

W hołdzie wielkiemu męczennikowi za wiarę i Ojczyznę.

Dziesiąta rocznica bohaterskiej śmierci ks. prał. Budkiewicza.

Dziesięć lat mija już od męczeńskiej śmierci s. p. ks. prałata Konstantego Budkiewicza, zamordowanego przez bolszewików w więzieniu moskiewskim w Wielką Sobotę, dnia 31 marca 1923 r.

Było to na początku marca 1923 roku, kiedy ks. arcybiskup Ciepłak i ks. prałat Budkiewicz zostali razem z innymi księżmi uwiezieni, oddani pod sąd i skazani na śmierć za zwalczanie wrogich Kościołowi katolickiemu zarządzeń władz sowieckich. Ks. arcybiskupowi Ciepłakowi karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia, najbliższy jednak współpracownik arcybiskupa ks. prałat Budkiewicz został dnia 31 marca tegoż roku zamordowany przez bolszewików. Po długich torturach więziennych, w chwili gdy go wyprowadzono z celi, **legł rażony kulą w tył głowy**. Niezapomniany ks. prałat Budkiewicz padł na posterunku, jako ofiara fanatyzmu antypolskiego i antyreligijnego w Rosji.

I cała Polska poruszona została wtedy do głębi tym ohydny procesem, wytoczonym przez czerwonych katów Rosji przeciwko polskim kapłanom-bohaterom. W całej Polsce i w całym katolickim świecie podniosły się wówczas **plamiennie protesty przeciwko tej nowej zbrodni bolszewickiej**.

Odruchowe oburzenie społeczeństwa, połączone z uwielbieniem dla bohaterskiego kapłana na wieść o jego egzekucji, wyra-

ziło się wówczas nie tylko w masowych protestach, ale również w **długim szeregu rezolucji**, powziętych przez różne instytucje i władze komunalne, celem godnego uczczenia pamięci tego wielkiego kapłana-męczennika.

Męczeńska śmierć ks. prałata Budkiewicza nie była bynajmniej jakimś zwykłym epizodem z dziejów misjonarstwa, lecz było to rozpoczęciem **olbrzymiej uwertury do wojny, którą bolszewizm wypowiedział całemu chrześcijaństwu**. Zamordowanie ks. prałata Budkiewicza i straszliwe przejścia ks. arcybiskupa Ciepłaka w więzieniach bolszewickich wywołały **powszechne oburzenie ludów**.

Ks. prałat Budkiewicz zasłużył się nie tylko całemu chrześcijaństwu. Przez długie lata pracy pasterskiej położył tak **wielkie zasługi dla Polski**, że pamięć po nim wśród nas zagasnąć nie może. To też w dniu 10-ej rocznicy męczeńskiej śmierci te-

go wielkiego kapłana, cały naród polski chyli czoło w głębokim hołdzie Jego pamięci.

*

W kościele św. Anny w Warszawie znajduje się pomnik ks. Budkiewicza, wykonany przez artystę-rzeźbiarza A. Borawskiego. Ufundowany ze składek narodu otrzymał ten pomnik wartość monumentu historycznego, co podkreśla dany pod figurą Męczennika napis: „S. p. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz, symbol polskiej martyrologji w Rosji, ofiara z krwi przelanej męczeńsko w Moskwie w r. 1923 za Kościół i Ojczyznę”.

Manewry amerykańskiej floty wojennej.

Paryż, 30. 3. (PAT). Eskadra Pacyfiku i Atlantyku marynarki Stanów Zjedn. odbyła wczoraj tajne ćwiczenia w strzelaniu w pobliżu wybrzeży Kalifornji. Wszystkie statki handlowe otrzymały uprzednio polecenie opuszczenia strefy, w której miały odbywać się manewry.

Papież o świętości pracy.

Ostatnio Ojciec św. przyjął na audjencji specjalnej pielgrzymkę 1200 tramwajarzy medjolańskich i 1500 robotników turyńskich. W przemówieniu swem Ojciec św. wysławiał **znaczenie pracy jako najszlachetniejszego i największego obowiązku**. Zbawcy naszymu przy narodzeniu królowie hołd składali, a po śmierci Ciało Jego kosztownymi balsamami było namaszczone, za dni Swego jednak żywota zwany

był Synem Cieśli i Sam pędził żywot robotniczy.

Wzruszającym był moment przemówienia, gdy Papież, zwracając się do tramwajarzy medjolańskich, wspominał czasy swego pobytu w Medjolanie, **gdzie codziennie tramwajem udawał się do pracy w bibliotece Ambrosjanum i umyślnie pozostał na platformie, by rozmawiać z tramwajarzami o ich pracy, którą się bardzo interesował**.

Na uroczystość ogłoszenia Roku Świętego.



Dnia 1 kwietnia rb. rozpoczyna się Rok Święty, w którym przewidziane są wielkie uroczystości w Rzymie. Setki tysięcy pielgrzymów katolickich udadzą się do Wiecznego Miasta, by z rąk chwalebnie panującego nam Ojca Piusa XI otrzymać błogosławieństwo. Rycina powyższa przedstawia: na lewo Świętą Bramę w bazylice św. Piotra w Rzymie, która otwarta zostanie z okazji ogłoszenia Roku Świętego; na prawo Papieża Piusa XI, który ogłosił Rok Święty celebrowaniem uroczystej sumy pontyfikalnej.

Cel konferencji Ojca św. z Mac Donaldem.

Sprawa opozycji irlandzkiej.

Citta del Vaticano, 30. 3. (PAT) Według krążących tu wiadomości, przedmiotem rozmowy Mac Donalda i Simona z Ojcem św. miała być sytuacja irlandzka w związku z zapowiedzianym przyjazdem premiera de Valery do Watykanu. **Premier Mac Donald bardzo ogólnie miał wskazać Ojcu św. na konieczność akcji, mogącej spowodować osłabienie opozycji irlandzkiej w stosunku do rządu wielkobrajtyjskiego**. Ponadto premier angielski miał rozmawiać dłużej na temat sytuacji w Rosji sowieckiej w związku z aresztowaniami cudzoziemców, a zwłaszcza Anglików oraz o stanowisku centrum katolickiego w Niemczech w związku z sytuacją, wytworzoną przez hitleryzm.

Włoski strajk lwowskich tramwajarzy.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Tramwajarze lwowscy przeprowadzili włoski strajk przeciwko nowemu reguminowi pracy, który został im narzucony przez magistrat.

Anastazja Drewnowska.

(36)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Raz na tydzień, dwa, trzy...
— Któż wam tak funduje?
— Każdy. Zawiezie mój zboże do młyna, albo co do miasta, to mu fundują.

— Trafia na hojnych ludzi — zauważył niepokojąco policjant. — Łatwo się wasz upija?

Dziedzic zaśmiał się tubalnie.
— Po dwóch kieliszkach gotów.
— Ma słabą głowę, biedota — zakwiliła niespodziewanie Sobkowa. — A od czegoż ma mieć siłę? Czy to sobie dobrze poje przy takiej biedzie? Stonę powącha raz na tydzień, wiecznie jeno wodzianka z octem i ten suchy chleb...

— Nie gadać niepotrzebnie — przerwał komendant. — Do rzeczy. Ileście kieliszków wypili u pana rządcy? — zwrócił się do fornała.

Sobek popatrzył na niego niewiedomo, czy chytrym, czy tępym wzrokiem i nie odpowiedział.

— Czyście ogłuchli? — huknął dziedzic. — Pan komendant pyta, ileście kieliszków wypili u pana rządcy?

Chłop zmarszczył wąskie czoło wysiłkiem namysłu.

— Może trzy, albo cztery, albo pięć... wim ja to, panie władzo. Zamroczyło me. Nie rachowałem.

— No, dobrze. W każdym razie spi-

liście się na amen. A po wyjściu od pana rządcy coście robili?

Sobek odpowiedział rażniej niż poprzednio:

— Wim ja to?
Zgromadzeni wybuchli śmiechem, a Sobkowa zajazgotowała:

— Pewnikiem leżał gdzie pod płotem, bo był utyflany w błocie, jak ta świnka. Musiałam mu zebrać rano i portki i sukmanek.

Obskurny słuchał uważnie, sprężając się w sobie w obliczu niebezpieczeństwa. Starał się obserwować ukradkiem twarz komendanta, w której jakby się coś czaiło. Czuł na sobie przenikliwe spojrzenie policyjnych oczu i dusza jego wlatywała ku niebu na skrzydłach Litanji Loretąńskiej.

Święta Panno nad Pannami, módl się za nami!

— Czy pan rządcą często podejmuje was wódką? — zapytał szybko starszy.

— Matko Chrystusowa, módl się za nami!

— Niby mnie? zapytał Sobek, drapiąc się po głowie dla zyskania na czasie i kombinując w swojej chytrej, lecz powoli funkcjonującej mózgowicy, czy bezpiecznej będzie odpowiedzieć twierdząco, czy przecząco.

— Was! — zniecierpliwiała się władza. — Gadajcie, czy pan rządcą często podejmuje was wódką?

Chłopina stracił głowę. Dostrzegł groźny błysk z pod spuszczonego powiekiem Obskurnego i wybelkotał:

— Jak się zdarzy, panie władzo!

— Zwierciadło sprawiedliwości, módl się za nami! — jęknęło w duszy rządcy.

Dziedzic zwrócił się do Sobkowej.

— Czy wasz mąż często dostaje poczęstunki od pana rządcy?

— Bogać tam często! Kapnie mu tam kieliszek od czasu do czasu.

— Poczyszczelko Strapionych, módl się za nami — modlił się gorączkowo Obskurny, nie przestając jednocześnie obejmować sytuacji arcytrzeźwym okiem.

Komendant skierował na niego chłodne spojrzenie.

— Z jakiego powodu pan raczył wczoraj wódką fornała Sobka?

Obskurny odpowiedział spokojnym, obojętnym głosem:

— Bo chciałem tego, żeby mi się przyznał, tego, czy to on kradnie owies, tego. Po pijanemu każdy się wygada, tego. — I dokończył dziękczynnie w myśli: Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Uważał, że Matka Boska wysłuchała go i zesłała natchnienie.

Sobek skurczył się w sobie, jak pies, nad którym zawisła groźba bata. Myślał tak wolno, iż nie zestawiał momentalnie zależności dwóch faktów: kradzieży owsa i podpalenia Piorunowa. Jeżeli Obskurny miał go w rękę, to on Obskurnego jeszcze nawet gorzej. Łosy ich były związane na amen. Ale ten kradziony owies wydawał mu się pomimo wszystko najgorszą rzeczą. Janik, który nie wiedział o zbrodniczej nocnej ekspedycji, przeraził się jeszcze więcej. Na szczęście dla obydwóch dziedzic patrzył w tej chwili na Obskurnego, bo hylby się może domyślił — A! — rzekł komendant. — To pan używa takich sztuczek? No i co?

— Sobek nie kradł, tego — odpart raźnie Obskurny, patrząc na dziedzica. — Niestuszenie go posadziłem, tego.

Fornał przeżegnał się pospiesznie za plecami żony i dla ukrycia tego ruchu otarł nos wierzchem rękawa.

Komendant zaczął się wypytywać, czy poprzedniego dnia wieczorem nie kręcił się po folwarku jaki obcy. Wymieniono Chałastre, młodego żebraka, znanego w całym powiecie z pijanstwa, awantur i ciemnych sprawek wszelkiego pokroju, za które ciągle odsiadywał karę. Był to osobnik trochę głuchy, trochę ślepy i chory na epilepsję, trudniący się żebractwem narówni ze złodziejstwem. Dziedzic zeznał, że widział go w kuchni dworskiej; gospodyni, że dała mu podwieczorek; Obskurny, że go nie widział na oczy; Janik, że gadał z nim wedle studni, jak wyszedł ze dworu; Sobkowa, że go wypędziła z chałupy, jako, że „sama nie ma co do garnka włożyć”. Nikt jednak nie widział, kiedy i którą stroną włóczęga opuścił wieś. Ludzie byli przy robocie i każdy „patrzył swojego jenteresu”. Słowem „starszy” nie dowiedział się niczego. Obskurny odzyskał spokój i wrócił do matki z dobrą miną. Później dopiero dowiedział się, że Sobka zabrano na policję i spojono, żeby się wygadał. Ale rezultat zawiódł oczekiwania władzy. Sobek, wbrew temu, co zeznał o nim Obskurny, nie miał „miętkiej natury” i nie zdradzał swoich tajemnic po pijanemu. Przeciwnie, zaciął się tak, że trudno było z niego wydusić jedno słowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Raj na ziemi pod rządami techników.

„Technokracja” i jej pionierzy. — Uniwersalne lekarstwo na przesilenie gospodarcze. — Olsniewające obietnice. — Fantazje bez granic.

W pierwszym tygodniu stycznia ukazało się w Ameryce 6 książek o „technokracji” w następnym trzynastu, i gdyby to tempo zostało utrzymane to w początkach maja mielibyśmy 28163 dzieł o „technokracji”.

Bogato ilustrowane broszury przedstawiają nam rozwój techniki XX wieku.

Cegielnia, której produkcja dzienna wynosi 450.000 sztuk, noże do golenia, które nie ulegają stopieniu, długotrwałość rozmaitych maszyn, wszystko wskazuje zdaniem technokratów na to, że rozwój techniki wypiera pracę rąk ludzkich z przemysłu i już w niedługim czasie, tylko 1 na 100 ludzi znajdzie pracę. Nawet z chwilą podniesienia się spożycia, nie nastąpi likwidacja bezrobocia, gdyż racjonalizacja i mechanizacja przemysłu poczyniła takie postępy, że olbrzymia większość zakładów przemysłowych może bez zwiększania stanu zatrudnienia powiększać swą wytwórczość.

W Ameryce palą zboże i kawę, lub topią w morzu, a równocześnie w tejże Ameryce nie mówią o innych częściach świata, miliony ludzi cierpi głód.

Świat przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, polegające się stale od trzech lat.

Poiwały się projekty uzdrowienia gospodarki światowej, jedne opracowane przez fachowych ekonomistów inne przez znachorów.

Jedni twierdzą, że obecne przesilenie jest koniunkturalne, przejściowe, drudzy a do tych właśnie należą technokrati uważają, że kapitalizm zbankrutował i że trzeba gospodarcze stosunki oprzeć na nowych podstawach.

„Technokracja” nie jest pojęciem nowym. Przed kilkunastu laty grupa techników amerykańskich z prof. Thorsteinem Veblenem na czele rozpoczęła pracę nad rozwinięciem teorii gospodarczej o technokracji. Po śmierci Thorsteina Veblena przywódcą grupy został Howard Scott.

Z dotychczasowych publikacji owej grupy, które jak już na wstępie pisaliśmy, rosły jak lawina, można wywnioskować, że marzą oni o zaprowadzeniu ustroju komunistycznego, ale nie pod dyktando proletariatu, lecz techników-inżynierów. Praca ograniczona byłaby tylko do 16 godzin tygodniowo. Pieniądz który każdy miałby otrzymać w zamian za pracę, składać się ma z karty na której notuje się kwoty zakupów, a gdy już cała suma zostanie wykorzystana karta traci swą wartość. Niema ani gromadzenia pieniędzy, ani oszczędności, gdyż wszystko musi być wydane.

Środki nabywcze będą planowo podzielone, zapanuje zupełna harmonia między konsumpcją a produkcją, cały gospodarczy system będzie funkcjonować jak precyzyjna maszyna, słowem raj na ziemi pod rządami inżynierów.

Szkoda tylko, że „kółka” tej maszyny rozwijają się w mgłę nieomówień. Toteż członkowie ulicy entuzjastycznie się nową teorią, a fachowcy ekonomiści uderzają w nią taranem argumentów i wykazują kompletną jej nierealność.

Technokraci przeoczyli, że zagadnienia jakie wysunęłyby się w ich systemie gospodarczym, byłyby o wiele cięższe do rozwiązania i trudniejsze aniżeli zagadnienia obecnego systemu gospodarczego.

Do kogo mają należeć maszyny — jak się będzie wybierał wódz technokracji, w jaki sposób zmusi się wszystkich do podporządkowania się nowemu systemowi, czem chcą zastąpić obecny system cen, który zdaniem ich jest wadliwy — i bardzo długi szereg pytań można wysunąć, na które teoretycy technokracji, ani ich wódz Scott nie daje odpowiedzi.

Gdyby cały aparat planowej gospodarki miał precyzyjnie funkcjonować, jednostka musiałaby być o wiele bardziej podporządkowana interesom całości aniżeli się to dzieje w Związku republik sowieckich.

Technokracja olsniewa obietnicą, że dochód każdego wynosić będzie 20.000 dolarów... co za dochód? Czy każdy spożywcą będzie mógł hołdować swym upodobaniom, czy będzie mógł mieszkać tam gdzie zechce, jeść, ubierać się

i używać wszelkich przyjemności według osobistej upodobania.

Jeżeli system ma funkcjonować precyzyjnie, to niewątpliwie wszystko to musiałoby być określone i narzucone zgóry.

Projekt technokratów jest więc zupełnie fantastyczny.

We wspaniałych apartamentach uniwersytetu kolumbijskiego opracowują graficzne zestawienia i statystyki, które mogą niewątpliwie rzucić ciekawe światło na pewne kierunki rozwoju gospodarczego, — to jedyna pożyteczna strona ich wysiłków.

Tymczasem socjaliści ubolewają, że „miliony Amerykanów zupełnie niedostępnych dla myśli socjalistycznych traktują przychylnie urojenia technokratów. Jest to miarą ich rozpaczony w obecnym kryzysie”.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych wstrząsający dramat sensacyjny p. t. „Morderstwo przy ul. Morges”. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”. W roli gł. Fryd. Mazel i Miriam Hopkin. Bogaty nadprogram.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Począwszy o 2 kwietnia do 13 kwietnia br. włącznie codziennie o godz. 8,15 (20,15) Teatr Domu Ludowego wystawia pod protektoratem ks. dziekana Turzyńskiego przepiękne misterjum religijne p. t. „Syn Boży”. Misterjum składa się z następujących fragmentów: 1. Wjazd do Jeruzolimy; 2. Ostatnia Wieczerza; 3. Zdrada Judasza; 4. Śąd Piłata; 5. Golgota; 6. Zmartwychwstanie. Misterjum połączone z starą muzyką kościelną oraz śpiewami, tworzy artystyczną całość, którą winni wszyscy zobaczyć.

WALNE ZGROMADZENIE P. C. K.

Dnia 7 kwietnia br. o godz. 19 odbędzie się w sali posiedzeń sądu okręgowego — I. ptr. przy ul. Kołłątaja roczne walne zgromadzenie członków oddziału P. C. K.

Geny kart miesięcznych M. T. K.

IV. grupa (odcinek biletu 20 gr):

1. Bilet miesięczny normalny ważny w niedziele i święta na 2 przejazdy dziennie 6 zł.
2. Bilet miesięczny robotniczy ważny tylko w dni powszednie na 2 przejazdy dziennie 4 zł.
3. Bilet dekadowy tylko dla robotników i urzędników ważny w dni powszednie na czas 1 dekady w miesiącu 1,50 zł.
4. Bilet 10 przejazdowy na wyznaczonym odcinku 20 gr 1,50 zł.

V. grupa:

1. Bilet szkolny miesięczny ważny na 2 przejazdy dziennie 5 zł.
2. Bilety dla uczni uczęszczających do gimnazjum w Orlowie, także dla tych, którzy jada z Oksywie i Chylonji do Orłowa 5 zł.

Wszelkie imienne bilety — za wyjątkiem bloków biletowych bezimiennych które sprzedają konduktorzy w wozach, nabyć można w biurze ruchu na Placu Kaszubskim.

Pozałem główne biuro M. T. K. wydaje bilety na nieograniczone przejazdy, na wyznaczonej linii, w różnych odcinkach, imienne, za dołączeniem fotografii.

Powyższe bilety ulgowe zarząd M. T. K. wprowadza narazie jako próbę na 1 miesiąc od dnia 1 kwietnia 1933 r.

UCZESTNICY WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ ORGANIZUJĄ SIĘ.

We wtorek, 28 marca odbyło się zebranie organizacyjne Stow. b. Uczestników Walki o Szkołę Polską. Przy wypełnionej sali zgaił obrady kier. oddziału oświaty i kultury Kom. Rządu p. Ordyniec. Na marszałka zebrania powołano jednogłośnie p. red. Mistata, pp. dyr. Zaleskiego i W. Ostojkiego jako asesorów oraz p. Manię jako sekretarza. Następnie wygłosił p. sekr. Legocki referat „O sytuacji Polaków w Niemczech”. O celach i zadaniach tworzącego się Koła mówili p. Mania i p. Ordyniec.

Za główny cel postawiono sobie zbiórkę funduszy na podtrzymanie szkolnictwa polskiego w Niemczech pod hasłem: „Weterani walki o szkołę polską walczącym dzieciom polskim”. Do zarządu Koła wybrano jako prezesa p. dyr. Zaleskiego, jako członków pp. Nowaka, W. Ostojkiego, Lachmanowicza, Mizerka, Sobczaka i Manię.

Pod pregiery publiczny.

Piętnujemy zasadniczo te firmy polskie, które w korespondencji z obcimi a zwłaszcza niemieckimi firmami używają języka niemieckiego poniżając w ten sposób swoją godność narodową.

Jak nazwać jednak taką polską firmę, mającą swą siedzibę w Gdyni, która z drugą polską firmą w Gdyni koresponduje w języku niemieckim(!).

Jako dowód przytaczamy w dosłownym brzmieniu list, którego uwierzytelniony odpis doszedł do naszych rąk.

„Centrala Prowiantowa Spółka z ograniczoną odpow. Adr. Telegr.: „Centr” Gdynia

The Boe code Scotts code
Telefon nr. 12-05, 16-32
Rach. bież.: Bank Gospod. Kraj.
Nr. 8.

Gdynia-Port, dnia 25 III. 33.

P. T.

Export — Import

Gdynia

In letzter Zeit sandten Sie auf oben genannten Dampfer eine Preisliste, kalkuliert auf sehr niedriger Basis was die Folge war, dass unser

Nieprzyjemne przygody ks. Walji.

Demonstracje komunistyczne.

London, 30. 3. (PAT). W czasie pobytu księcia Walji w Glasgow, gdzie książę badał warunki bezrobocia wydarzył się następujący incydent:

Gdy samochód księcia podjechał do jednego z zakładów robotniczych, nie wykryty sprawca rzucił kamieniem, rozbijając szybę samochodu. Przedtem już na jednym z wylotów ulicy, którą przejeżdżał samochód królewski odbywał się lotny wiec komunistyczny i mówca nie chciał ustąpić, aby dać drogę samochodowi księcia Walji. Dopiero interwencja policji ułatwiła następcy tronu dalszy przejazd.

ständiger Kunde von uns abgetreten ist.

Wie wir diese Ihre Handlung auffassen können, ist bis jetzt nicht klar, jedoch nehmen wir Bezug auf unsere heutige Unterredung mit Ihrem Herrn Sorgenfrei (!) und fordern Sie auf, die Preisliste von S/S „Robur IV” einzuziehen, anderenfalls sind wir gezwungen auf gleiche Art und Weise gegen Sie vorzuschreiten und für evtl. Konsequenzen verantwortlich zu nehmen wovon Sie ggf. Kenntnis nehmen wollen.

Hochachtungsvoll

Centrala Prowiantowa

Sp. z o. odp.

(—) L. Wirpsza

Treść samego listu nie tłumaczymy, gdyż merytoryczną stroną tego pisma zainteresuje się prawdopodobnie właściwa władza nasza, nam chodzi tylko o postawienie pod pregiery publiczny tej „polskiej” firmy, która tu na polskiej ziemi ośmiela się w ten sposób naród polski prowokować.

Mamy też nadzieję, że społeczeństwo polskie w Gdyni nie odmieszka udzielić p. Wirpszy nauki języka polskiego, a przynajmniej pouczy go co winien wobec narodu, do którego się zalicza i z którego żyje.

Zapytać się też przy tej sposobności godzi i drugą firmę „polską” „Export-Import”, co robi u niej dotychczas Niemiec nie władający zupełnie językiem polskim i nie będący obywatelem polskim, wówczas kiedy tysiące polskich pracowników umysłowych, nie mogą dostać pracy i przynierają głodem.

Czy nie jest to napiętnowania godną zdradą narodową, jeżeli się na kierowniczem, dobrze płatnym stanowisku pracą polską tuczy najzaciętszych wrogów, wtedy kiedy bracia nasi za kordonem znoszą najstraszniejsze katusze i prześladowania barbarzyńskie, jak ich nie zna świat cywilizowany.

Społeczeństwo polskie w Gdyni nie godne byłoby szacunku, gdyby odpowiednio nie zareagowało na tą prowokację „polskich” firm.

Pozatem nie wątpimy też, że i sama treść listu zainteresuje organa policyjne, ze względu na wyraźne cechy wymuszenia, mającego na celu nadmierną podwyżkę cen za dostawianie polskiemu statkowi towary.

Może też i firma „Polskarob” będzie nam wdzięczna za ujawnienie tego spisku na jej kieszeń.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

W dniu 28 marca br. odbyło się zebranie Ch. Z. Z. w Warszawie, na którym p. poseł Pobożny wygłosił referat na temat kryzysu

gospodarczego i stanowiska klubu Ch. D. w sejmie, dotyczących nowelizacji ustaw: „o czasie pracy”, „urlopach” oraz ustaw scaleńowych i funduszu pracy. Obszerny referat posła Pobożnego wywołał wielkie zainteresowanie wśród zebranych, dowodem czego była obszerna dyskusja. Następnie poseł Pobożny udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Zebrani złożyli p. pos. Pobożnemu podziękowanie za referat, wyjaśniający stanowisko klubu parlamentarnego Ch. D., dotyczące spraw robotniczych.

Kurs chrześcijańsko-społeczny w Zduńskiej Woli.

W dniach 24, 25 i 26 marca br. odbył się w Zduńskiej Woli kurs chrześcijańsko-społeczny, zorganizowany staraniem chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”. Na kurs złożyły się wykłady księdzy patrona Olejnika „o państwie chrześcijańskim” i o niebezpieczeństwach, grozących Kościołowi Katolickiemu w Polsce, oraz przybyłego z Warszawy prezesa stowarzyszenia red. S. Kaczorowskiego na temat „Historji ustrojów gospodarczych”, „Kryzysu gospodarczego”, „Przebudowy ustroju w myśl zasad chrześcijańsko-społecznych”. Sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Polski i metod pracy w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Kurs zakończył się egzaminem, poczem odbyło się uroczyste zakończenie w obecności przedstawicieli duchowieństwa, organizacji chrześcijańsko-społecznych i patronatu, podczas którego zostali udekorowani odznaką honorową Ch. Z. M. P. „Odrodzenie” członkowie organizacji, którzy zdali egzamin z wynikiem dostatecznym. Ogółem kursu wystuchało około 70 osób.

Jarmarki

w województwie poznańskim i pomorskim w kwietniu 1933 r.

(Skróty: i z = inwentarz żywy; k b = konie i bydło; św = świński; og = jarmark ogólny).

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

4 kwietnia 1933 r.: Bydgoszcz k b; Gniewkowo og; Jaraczewo og; Łabiszyn og; Łobżenica og; Oborniki og; Osieczno pow. leszczyński og; Ostrów k b; Sleszew k b; Środa i z; Trzemeszno og; Wielichowo og.

5 kwietnia 1933 r.: Bojanowo og; Dobrzyca k b; Inowrocław k b; Kębłowo pow. wolsztyński og; Nowe Miasto n. W. og; Pobiedziska og; Smigiel i z; Witkowo og.

6 kwietnia 1933 r.: Barcin og; Keynia k b; Kórnik og; Ostroróg og; Pleszew og; Sarnowa k b; Skoki og; Swarzędz og; Wągrowiec k b.
11 kwietnia 1933 r.: Buk og; Chodzież og; Gąsawa k b; Kobylin og; Książ i z; Międzychód k b; Września og.

12 kwietnia 1933 r.: Borek k b; Gębice og; Nowawieś Wielka pow. bydgoski og; Rawicz og; Zbaszyna og.

13 kwietnia 1933 r.: Czempin i z; Koźmin og; Opalenica og; Raszków pow. ostrowski i z; Szamocin k b.

18 kwietnia 1933 r.: Dąbrowa Biskupia pow. inowrocławski og; Dolsk og; Klecko k b; Nakło og.

19 kwietnia 1933 r.: Gniezno (konie), Krzywino og; Leszno i z; Lwówek k b; Margonin og; Wysoka pow. wyrzyski og.

20 kwietnia 1933 r.: Gąsawa og; Gniezno (konie); Janowiec og; Jutrosin pow. rawicki k b; Koronowo og; Odolanów k b.

21 kwietnia 1933 r.: Gniezno k b.
24 kwietnia 1933 r.: Przemęt pow. wolsztyński i z.

25 kwietnia 1933 r.: Grodzisk i z; Kępno og; Krotoszyn og; Pakość og; Rogoźno i z.

26 kwietnia 1933 r.: Ryczywół k b; Szubin og; Wieleń og.

27 kwietnia 1933 r.: Gostyń k b; Kaźmierz pow. szamotulski og.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

3 kwietnia 1933 r.: Świecie i z.
4 kwietnia 1933 r.: Borowy Młyn pow. chojnicki og; Drzycim pow. świecki i z; Kielno pow. pomorski og; Kościerzyna i z; Linja pow. kartuski

i z; Skarszewy św; Skórcz og; Turza pow. tczewski i z; Wąbrzeźno i z.

5 kwietnia 1933 r.: Lubawa og; Osie i z; Skarszewy i z; Śliwice og; Starogard i z.

6 kwietnia 1933 r.: Brodnica i z; Gowidłino pow. kartuski og; Radzyn og; Skarlin pow. lubawski i z; Toruń i z; Wejherowo i z; Zblewo og.

7 kwietnia 1933 r.: Grudziądz i z; Kowalewo i z.

11 kwietnia 1933 r.: Bukowiec i z; Czernk i z; Działdowo og; Jabłonowo i z; Więcbork i z.

12 kwietnia 1933 r.: Kartuzy św; Lniano pow. świecki i z; Lubiewo pow. tucholski og; Stara Kiszewa pow. kościerski św.

13 kwietnia 1933 r.: Gostyń i z; Łasin i z; Nieżywiec pow. brodnicki og; Topólno pow. świecki og; Wysin pow. kościerski i z.

18 kwietnia 1933 r.: Strzepez pow. morski og; Sulęcyno pow. kartuski og.

19 kwietnia 1933 r.: Brusy og; Chełmża i z; Dziemiany pow. kościerski i z; Górzno i z; Płońnica pow. działdowski i z.

20 kwietnia 1933 r.: Jezewo pow. świecki og; Toruń i z.

21 kwietnia 1933 r.: Grudziądz i z.

25 kwietnia 1933 r.: Leśno pow. chojnicki og; Przdokowo pow. kartuski i z; Sępólno og.

27 kwietnia 1933 r.: Nowe og.
29 kwietnia 1933 r.: Lipnica powiat chojnicki og.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata“ Lukaszek
na Górnym Śląsku.

12)

(Ciąg dalszy.)

W gabinecie Lukaszka,

w willi przy ulicy Zamkowej w Katowicach przy stłumionym świetle siedziało dwóch panów. Członek Komisji Mieszanej Calondera i były landrat rybnicki, Lukaszek, rozparty wygodnie w skórzanym fotelu klubowym; opowiadał żywo, głaszcząc od czasu do czasu swą wypielegnowaną brodę.

— Mam wrażenie, panie majorze, że jakieś dokumenty uzyskamy w każdym razie — ciągnął Lukaszek — będzie to dla nas znakomity materiał do skompromitowania Polski na terenie międzynarodowym. Uważam, że zarówno nasza polityka genewska jak i nasza propaganda powinny szczególnie teraz działać z zdwojoną siłą, zanim Polska zdoła zdobyć sobie w świecie opinię kraju, rządzonego celowo mocną ręką. Musimy koniecznie podważyć zaufanie do tego nowotworu państwowego i wywołać przekonanie, że Polacy to społeczeństwo niedojrzałe do samodzielnego bytu państwowego, że jest to nieodpowiedzialny element niepokoju w Europie środkowej, który może wywołać nieoczekiwane nową zawieruchę. Przecież Anglicy i Amerykanie są szczególnie czuli na tym punkcie, a można im przy śmiałym wysuwaniu argumentów wmówić dużo rzeczy, wszak w rzeczywistości orientują się oni bardzo słabo w stosunkach polskich.

— Podzielim zupełnie pańskie zdanie, panie landracie, — odparł wysoki blondyn, z wielką blizną na twarzy, pochodzącą jakoby od zadrażnienia szpadą — wprawdzie propaganda nasza zrobiła już bardzo dużo, czeka ją jednak jeszcze niezmiernie trudne zadanie: musi przygotować teren pod

wznowienie naszej wielkiej armii.

To, co robimy z punktu widzenia traktatów międzynarodowych nielegalnie, jest, według mego zdania stanowczo za mało. Musimy uzyskać oficjalnie zupełną wolność zbrojenia. I w tym właśnie celu należy koniecznie wykazać, że granice nasze „krwawią“, że stan dzisiejszy jest dla nas nie do zniesienia, że staniemy się łupem szarpiącej nas ciągle Słowiańszczyzny, że kulturze naszej, dominującej w całym świecie, grozi zagłada.

— Pan mówi z takim tupetem, panie majorze, — wtrącił Lukaszek, — że sądzić można, iż pan naprawdę uważa niebezpieczeństwo za wielkie i poważne.

Niemiec tytułowany majorem zaśmiał się.

— Was? Das Lumpenpack hauen wir in drei Tagen zusammen. (Co? tę hołotę zdruzgotamy w trzech dniach) — wypuścił niebieskawy dym z wonnego cygara. — Jednak naszą oficjalną armię należy wzmocnić — mówił dalej — i to musimy się spieszyć, dopóki Rosja dzisiejsza nie skostnieje w swym idyotycznym doktrynerskim systemie i dopóki może jeszcze skutecznie szachować Polskę od wschodu. Później

współpraca z Rosją

może stać się dla nas niebezpieczna. Musimy Polskę okrążyć sojuszami i izolować ją zupełnie.

— No, gdyby nie Francja, byłoby to zadanie łatwe.

— O, właśnie we Francji powinna nasza propaganda zrobić swoje. Jestem zdania, że narazie powinniśmy zaniechać wszelkich zaczepek w stosunku do Francji i szukać z nią porozumienia przede wszystkim gospodarczego. W prasie francuskiej winniśmy dyskredytować Polaków, jako naród niepewny i mało wartościowy. Skoro załatwimy się z Polską, czy nie potrafimy po kilku latach zgotować Francji drugiego Sedanu?

— Nie wątpię w to ani na chwilę — odparł Lukaszek. Ale jak pan sobie wyobraża, panie majorze,

wywołanie pierwszego konfliktu z Polską?

— Przedewszystkiem jestem zdania, że nie da się uniknąć zbrojnego rozwiązania naszego zagadnienia wschodniego. My jednak musimy sobie zapewnić inicjatywę w rozpoczęciu, bo kto rozpoczyna akcję, jest po pierwsze przygotowanym, a po drugie ma możliwość wykorzystania zaskoczenia. Zaskoczenie to jest jedno z podstawowych zasad taktyki wojennej; wspaniale korzysty, jakie uzyskaliśmy w 1914-tym roku naszym napadem na Belgię są tego oczywistym dowodem. Tego przeto najważniejszego atutu zwycięstwa nie wolno nam wypuścić z rąk. Zatarę zbrojny musi wybuchnąć wtedy, kiedy my będziemy tego chcieli. Przygotowania nasze winny być podzielone na etapy. Etap pierwszy, to

podważenie zaufania do Polski,

jako do państwa nie umiejącego się organizować i nie umiejącego pracować, państwa chronicznego chaosu i samowoli. Etap drugi, to przekonanie opinii świata, że państwo takie, jak Polska o charakterze wybuchowym, bez istotnych jednak wartości państwowotwórczych może spowodować nieobliczalne awantury, że państwo takie usiłuje się trzymać na powierzchni jedynie przez pozorowanie swej siły polityką ekspansywną i niezdrowymi apetytami na ziemie państw ościennych, a szczególnie winniśmy inspirować opinię o dążeniach polskich do zaboru naszego wschodu. Przez odpowiednie rozdmuchanie każdego najmniejszego zatargu granicznego lub wypadku chociażby pozorów ucisku naszej mniejszości w Polsce stworzymy legendę o wściekle ropiącym wrzodzie, o „krwawiącej“ granicy, o płonących

Redukcje komorników.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Na obszarze apelacji warszawskiej nastąpiły masowe zwolnienia komorników sądowych. Masowe dymisje pozostają w związku z wchodzącą z dniem 1 kwietnia w życie nową ustawą o komornikach sądowych, przekształcającą komorników w urzędników państwowych 10-go stopnia służbowego.

Klub samobójców w szkole
na złość nauczycielom.

O wprost niesłychanym wypadku psychozy wśród dzieci donoszą z Gracu do „Neues Wiener Journal“.

Dnia 20 bm. czterech uczniów progimnazjum w Esseg nie przybyło do szkoły. Zapisano ich, jako nieobecnych, po lekcjach jednak do kierownika progimnazjum zgłosiło się trzech chłopców i oświadczyło mu, że nieobecni ich kole-dzy chyba już się nie zjawia, bo

zapewne nie żyją.

Gdy zaś przerażony dyrektor spytał skąd przyszło im to do głowy, trzej malcy wyznali, że siedmiu uczniów, robiących tak złe postępy w naukach, iż groziło im usunięcie z progimnazjum, założyło klub samobójców, aby pozbawić się razem życia „na złość“ nauczycielom.

Wszyscy członkowie tego klubu młodocianych samobójców liczą od 12 do 13 lat życia. Znajdowali się w ich liczbie też ci trzej, którzy przybyli do dyrektora, straciwszy jednak odwagę do popelnienia strasznego czynu, postanowili wyznać wszystko dyrektorowi.

Z dalszych badań wynikało, że członkowie klubu ukradli z chemicznego laboratorium szkoły, dla wykonania swego zamiaru,

kilka butelek z mocnym roztworem ługu.

Wobec tego strasznego zeznania, dyrektor, porozumiewając się z policją, za-

wschodnich rubieżach, będziemy ładować atmosferę polityczną elektrycznością tak długo, dopóki świat cały nie będzie wyczekiwał z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień rozładowania. Wtedy nastąpi etap trzeci.

Pod pozorem samoobrony
wzmocnimy naszą armię,

postaramy się to zrobić legalnie przez uzyskanie koncesyj na arenie międzynarodowej, jeżeli nam się to nie uda, nie będziemy się na nikogo oglądać, tylko będziemy szkolić młodzież w rzemioście wojskowemu; przecież każdemu wolno się bronić, bo to prawo przyrodzone i napewno wszystkie państwa zgodzą się na zbrojenie nasze milcząco. Naturalnie nie ma mowy, abyśmy płacili długi wojenne. Ogłosimy bankructwo i nie zapłacimy ani feniga...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Japonia po trzęsieniu ziemi.



Obecne trzęsienia ziemi, jakkie nawiedzają kraj wschodzącego słońca, są największe od r. 1896, kiedy to 16.000 ludzi straciło życie i runęły dziesiątki tysięcy domów. Ale i zeszlotygodniowe trzęsienie, jak to widzimy na rycinie, jest w swoich skutkach katastrofalne.

rzadził natychmiast poszukiwania i w końcu znaleziono czterech zaginionych w mieszkaniu rodziców jednego z nich, który, korzystając z tego, że ojciec jego zajęty jest przez cały dzień po za domem, a matka wyjechała, zwabił kolegów do pustego mieszkania, aby razem z nimi wypić ług zabójczy.

Gdy policja wkroczyła z lekarzem do

tego mieszkania, zastała tam trzech chłopców, leżących już

bez przytomności na podłodze,

czwarty zaś wił się w strasznych boleściach.

Wszystkich czterech przewieziono do szpitala, odnieśli jednak takie silne obrażenia wewnętrzne, że istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Nowiny z Ameryki.

DOM POLSKI W LOS ANGELES USZKODZONY PRZEZ TRZĘSIENIE ZIEMI. — KURSY JĘZYKA POLSKIEGO NA 12 UNIWERSYTETACH. — IRLANDCZYK CORR NASTĘPCĄ BURMISTRZA CZERMAKA W CHICAGO.

Komisarz Związku Narodowego Polskiego w Kalifornii W. J. Miller ogłosił następujący raport:

„W czasie ostatniego trzęsienia ziemi nikt z Polaków życia nie stracił ani nie został ciężko ranny. Miasta Long Beach i Compton, ucierpiały najwięcej, a to dlatego, że są prawie całe zniszczone. Miasto Los Angeles, t. j. południowa część, odniosła dość poważne straty i wszystkie miasteczka pomiędzy Los Angeles a Pacyfikiem — od Santa Barbara aż do Laguna Beach — zostały dość poważnie uszkodzone.“

Jakkolwiek cieszy nas, że z naszych rodaków nikt nie stracił życia, to jednak zaznaczyć musimy, że wielu Polaków poniosło dość poważne straty przez poskrepanie się domów, popękanie ścian, rozwalenie komi-nów itd. Nawet klub naszej kolonii „Dom Polski“ w Los Angeles został uszkodzony.

Straty poniesione przez katastrofę, są w obecnych ciężkich czasach bardzo przykre,

gdyż prawie nikt nie miał asekuracji od trzęsienia ziemi i tak wielkie straty ponosić muszą sami.

*
Fundacja Kościuszkowska w Ameryce, której „duszą“ jest profesor Stefan Mierzwa, pozyskała znowu sześciu wykładowców języka polskiego na wyższych uczelniach rdzennych Amerykanów. Obecnie już 12 uniwersytetów amerykańskich ma w swych programach kursy języka polskiego, literatury i historii polskiej. Za wyjątkiem Nowego Jorku, Detroit, Chicago i Milwaukee, większość słuchaczy na tych kursach to młodzież niepolskiego pochodzenia.

W „Boston University“ profesorem historii europejskiej jest Polak — dr. Franciszek Nowak, były uczeń prof. Lorda z uniwersytetu Harvarda. Nawet w Kalifornii w uniwersytecie Palo Alto, istnieje katedra słowiańska. Język polski tam wyklada prof. Henry Lanz.

Białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędna w działaniu, oszczędna w użyciu.

Koniec strajku w przemyśle włókienniczym.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). W ministerstwie Opieki Społecznej wznowiono po przerwie rokowania pomiędzy przedstawicielami związków przemysłowców włókienniczych i związków robotników o zawarcie umowy zbiorowej. Przewodniczył wiceminister Duch.

O godz. 16 dwudniowe uciążliwe pertraktacje zakończono wynikiem pozytywnym. Obie strony wyraziły zgodę na podpisanie umowy zbiorowej, zawierającej obniżenie płac robotniczych w stosunku do cennika płac z r. 1928 o 12% w przedsiębiorstwach i dla robotników gospodarczych, o 14% w przedsiębiorstwach czesankowych i wykończalniach i o 15% we wszelkich innych działach fabrykacji włókienniczej.

Po odbyciu wieców informacyjno-sprawozdawczych, strajkujący przystąpią do pracy. Umowa ta ma obowiązywać w przemyśle włókienniczym na terenie całego państwa.

Czy śmierć na krześle elektrycznym jest natychmiastowa i bezbolesna?

W związku z egzekucją Joe Zangary, sprawcy zamachu na prezydenta Roosevelta, na krześle elektrycznym, aktualna stała się kwestja

szybkości zgonu pod wpływem prądu elektrycznego.

Raport lekarzy, asystujących przy jednej z ostatnio dokonanych egzekucyj stwierdza, iż śmierć skazanego nastąpiła po upływie 1 minuty, inne znów sprawozdanie notuje 50 sekund.

Powstaje zatem pytanie, czy skazany w ciągu tego czasu zachowuje zdolność odczuwania i reakcji na ból, czy też nie reaguje zupełnie.

Obrońcy egzekucji „naukowej“, t. zn. za pomocą prądu elektrycznego, twierdzą, iż

świadomość ludzka zamiera momentalnie,

ponieważ prąd paraliżuje ośrodki vitalne.

Doświadczenia naukowe nie potwierdzają, niestety, tej hipotezy.

Pewien inżynier np., który uniknął śmierci wskutek porażenia prądem elektrycznym o napięciu 10.000 wolt i był zmuszony w następstwie poddać się amputacji obu rąk, opowiada, że w trakcie porażenia widział oślepiające błyskawice i cierpiał straszliwie.

Francuski uczonec dr. Leduc zawiadomił w roku 1922 Towarzystwo Biologiczne, iż w niektórych wypadkach działanie prądu elektrycznego

paraliżuje jedynie ośrodki mózgowe,

Z Prus Wschodnich.

Dalsze aresztowania.

W Olsztynie aresztowano członków loży żydowskiej lekarza Romma i Wolfheima oraz kupca Zelasnitzkiego. Przed ratuszem zebrał się tłum ludzi, ponieważ do urzędu wkroczyła delegacja hitlerowców, która złożyła z urzędu 2 urzędników urzędu mieszkaniowego Prassa i Kuczyńskiego.

W Jańsborku policja aresztowała budowniczego Wallinowskiego, przywódcę komunistów i radnego miasta. Podczas rewizji w jego domu znaleziono materiał wybuchowy, rewolwer i amunicję.

„Niebezpieczna“ straż pożarna.

Ochotnicza straż pożarna w miejscowości Pupy (pow. Szczytno) została przez landrata rozwiązana, ponieważ większość strażaków (Mazurzy!) bardzo ujemnie wyrażała się — o rządzie Hitlera.

Biedny Makówka...

Burmistrza Makówkę w Welawie zawieszono w urzędowaniu — również za „nieprawomyślność“.

Obawy o kieszeń towarzystw asekuracyjnych.

Berlin, 30. 3. (PAT.) Ogłoszony został komunikat, przestrzegający przed wybijaniem szyb wystawowych w sklepach żydowskich, gdyż zamachy takie nie godzą we właścicieli sklepów, lecz tylko w niemieckie towarzystwa asekuracyjne.

B. B. robi rachunek sumienia oczywiście w sposób mu właściwy.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Na onegdajszym posiedzeniu pełnego klubu BBWR. plk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie. Na wstępie wychwalał swój klub, że należycie reprezentował postulat, potrzeby i poglądy, idące od społeczeństwa... (Czy istotnie uwzględniano życzenia społeczeństwa? — red.)

Mówca wierzy w to i jest przekonany, że wszyscy w klubie BB. mieli możliwość swobodnego wypowiedzenia się... Gdy nie można było znaleźć porozumienia, decyzja należała do przydum. Nie zadowolony p. prezes, że w dyskusjach na plenum i w komisjach zawiele czasu poświęcano na polemiki z przeciw-

niem, rządzący mówą i ruchami, przyczem wrażliwość i zdolność myślenia zachowuje się.

Z doświadczeń, dokonanych na zwierzętach przez uczonych wynika, iż prąd elektryczny działa przedewszystkiem na drogi oddechowe, czyli, że śmierć następuje przez uduszenie.

Natomiast uczeni niemieccy Oberts

i Faber utrzymują, że po porażeniu następuje natychmiastowy

paraliż ośrodków nerwowych,

co oznaczałoby natychmiastową i bezbolesną śmierć.

Jak widzimy, zdania w tym mąkabrycznym sporze są podzielone, opinie niezgodne ze sobą.

Dwaj drwale.



Dziwolągi małżeńskie i rozwodowe na Łotwie.

Rozruchy w ciągu 2 tygodni.

Przez szereg lat uchodziła Łotwa za europejski raj rozwodowy. Począł się tam już rozwijać prawie że przemysł rozwodowy. Aż wreszcie nastąpiło rozczarowanie, albowiem wszystkie prawie państwa odmówiły uznania tych rozwodów łotewskich. W ten sposób wielu obcokrajowców, rozwiedzionych na Łotwie, zagranicą znalazło się w położeniu niewyrażnym i nieraz przykrem.

Swobodne ustawodawstwo rozwodowe Łotwy dziwnym zbiegiem okoliczności stało się przyczyną pewnego rodzaju przemysłu małżeńskiego. Ponieważ obcokrajowcy nie mogą uzyskać na Łotwie zezwolenia na pobyt i objęcie stanowiska, liczne kobiety wpadły na pomysł poślubienia obywateli łotewskich i uzyskania na tej drodze prawa pobytu w tym kraju. Małżeństwa takie nie nakładają żadnej stronie jakichkolwiek obowiązków i mogą być każdej chwili rozwiązane, przyczem żonie przysługuje prawo pozostania w kraju. Rozwód jest kwestją dwóch tygodni, koszty stemplowe wynoszą kilkanaście złotych, adwokat niepotrzebny.

Podobne zjawisko zaznaczyło się także w Rosji sowieckiej. Uzyskanie paszportu zagranicznego w Rosji jest rzeczą bardzo kosztowną i trudną. Okoliczność ta stała się powodem przemycania kobiet z Rosji do Łotwy i Estonii, co wszakże nie miało nic wspólnego z handlem dziewczętami. Obywatelki sowieckie, pragnące wyjechać zagranicę w wielu wypadkach do żyjących tam mężów, zaślubiły kurjerów dyplomatycznych, którzy wówczas w Rosji pojawiali się niby grzyby po deszczu i dostawały się wówczas jako żony obcych dyplomatów zagranicę. Tam były wolne, gdyż żadne państwo nie uznaje małżeństwa sowieckiego, o ile rozchodzi się o własnych jego obywateli. Z drugiej

strony jest rozwód w Rosji czystą formalnością, którą to okoliczność wykorzystał pewien kurjer estoński podobno kilkanaście razy. Kurjerzy wprowadzili takie małżeństwa sfingowane zawierali nie przez uprzejmość, lecz kazali sobie za to porządnie płacić.

Stosunkom tym położyły kres obustronne zarządzenia władz sowieckich.

Latać ostrożnie.

Przestroga na czasie.

Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich klubów lotniczych w sprawie ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów lotniczych. Okólnik przestrzega przed lekceważeniem przepisów, które wydane zostały na podstawie długoletnich doświadczeń i mają na celu zapewnienie najwyższego bezpieczeństwa lotnikom.

Szereg wypadków, które ostatnio miały miejsce, spowodowane zostały karygodną lekkomyślnością, pociągającą za sobą śmierć lub ciężkie zranienia załóg, pomijając już zniszczenie sprzętu lotniczego, który kluby otrzymują od skarbu państwa, względnie z funduszy zebranych wśród społeczeństwa.

Więźniowie budowali tunel aby się wydostać na wolność.

W więzieniu w Buenos Aires siedzi wielu niebezpiecznych przestępców.

Siedzą tam za kratami bandyci złapani na włamaniu do Banku Londyńskiego; siedzą gangsterzy argentyńscy, mający na sumieniu życie niejednego obywatela. Siedzi, wreszcie, straszliwy bandyta Alessandro Scarfo, którego niejednokrotnie

starali się uwolnić terroryści.

Policja argentyńska została zawiadomiona, że ostatnio znowu większa grupa więźniów ze Scarfem na czele planuje ucieczkę z więzienia, i że na mieście mają oni wśród bandytów pomocników.

Jedynym sposobem ucieczki byłoby

wydotkanie się zapomocą podziemnego tunelu,

który rozpoczynałby się w więzieniu, a którego wyłot kończyłby się w którymś z domów pobliskiej dzielnicy.

Policja zaczęła ostrożnie robić przegląd domów.

I oto, zwrócono uwagę na parterowe mieszkanie przy Calle Alwares Nr. 2763. Mieszkała tam pewna samotna kobieta, która zniknęła, niekiedy, na całe dni.

Pewnego dnia, w mieście dokonano napadu bandyckiego, w którym wzięli

Rewizja w konsulacie sowieckim.

Berlin, 30. 3. (PAT.) W Hamburgu policja dokonała rewizji w gmachu konsulatu sowieckiego w poszukiwaniu posła komunistycznego Dettmana. Rewizja pomieszczeń sowieckiego przedstawicielstwa handlowego nie dała żadnych wyników.

(O ile rewizję przeprowadzono w konsulacie, byłoby to jaskrawym naruszeniem praw międzynarodowych.)

Orzeczenie komisji ministerjalnej w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) Wczoraj nadzwyczajna komisja ministerjalna ustaliła płace robotników rolnych na Pomorzu i w Poznańskim. Na podstawie decyzji komisji wynagrodzenie w naturze pozostaje dla wszystkich kategorii robotników niezmienione. Wynagrodzenie gotówkowe innych kategorii robotników zmniejszone zostaje o 14 do 21%. Płace ordynariuszów pozostaną bez zmian.

„Ruch Młodych“ na terenie lwowskim rozwiązany.

Lwów, 31. 3. (PAT.) Na terenie województwa lwowskiego rozwiązana została na podstawie obowiązujących przepisów placówka „Ruchu Młodych“ jako zagrażająca bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Równocześnie na terenie Przemysła rozwiązane zostało stowarzyszenie pod nazwą „Zrzeszenie młodzieży narodowej“, które, jak stwierdzono, stanowi placówkę „Ruchu Młodych“.

Warjat chciał zabić Mussoliniego.

Rzym, 30. 3. (PAT.) W pobliżu placu Weneckiego policja zaarrestowała podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono nabity rewolwer. Aresztowany, którym jak stwierdzono jest niejaki Poggio z Aleksandrii zeznał, że zamierzał dokonać zamachu na Mussoliniego. Śledztwo wykazało, że aresztowany jest niepożytecznym.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Śnowroclaw.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 31 marca na 1 kwietnia p. dr. Sikorski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Orlem przy Rynku.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy: Wspaniały film cyrkowy p. t. „Pod kopułą cyrku”.

Pałac wyświetla „Siostra Angelika”.

Żołnierskie: „Na ognistym smoku”.

Na odnowienie bazyliki wileńskiej. W biurze parafjalnym parafii N. M. P. odbyło się zebranie Komitetu Miejskiego Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Sprawy te związane są z projektowaną kwestą uliczną na odnowienie bazyliki wileńskiej. Ze względu na szlachetny cel nie żałujecie grosza! Kwestowac będą członkinie Sodalicyj Panien z obu parafij, Sodalicyj Męskich, S. M. P. żeńskiego, Sokoła i kolejowców. Również zostanie urządzony w sobotę 1 kwietnia o godz. 20 w Parku Miejskim koncert religijny.

Czerwony kur na Kujawach. Olbrzymi pożar wybuchł w maj. Zofijówka, pow. Mogilno. Zapalił się strych domu mieszkalnego robotników z majątku. Przyczyną pożaru był wadliwy komin. W maj. Wola Kożuszkowa, własność p. Pętkowskiego, spalił się dach od kuźni. Straty pokrywa ubezpieczenie ogniowe.

Nowa oliara czarnych diamentów. Na stacji kolejowej Rąbinek w czasie kradzieży węgla wpadł pod pociąg Stanisław Olszak, zam. przy ul. Staropoznańskiej 40. Kola odcięły nieszczęśliwemu trzy palce lewej nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

Wśród harcerstwa. Kolo Przyjaciół Harcerstwa odbyło swe walne zebranie pod przewodnictwem St. Knasta. Referat o wartości moralnej ruchu harcerskiego wygłosił p. Bogusławski, a obszerne sprawozdanie z działalności zdał prezes ks. prof. Wróblewski. Wiceprezydent Juengst jako prezes komitetu akcji letniej przy K. P. H. zobowiązał działalność w roku ub. Koło liczy obecnie 216 członków. Stan kasy przedstawia się bardzo dobrze. Do nowego zarządu weszli ponownie: ks. prof. Wróblewski - prezes, Bogusławski - zastępca, Strachanowski sekretarz, R. Janowska - zast., Tokarska - skarbniczka, insp. Nowakowski, Smockiewicz i dyr. Leszkowski - lawnicy. Prezesem akcji letniej został wiceprezydent Juengst.

Bestfalski napad. Na szosie pod Suchatówką napadło dwóch bandytów uzbrojonych w rewolwery na Jana Grzeszaka ze Szczepankowa, pow. Mogilno. Bandyci odebrali mu pod groźbą zastrzelenia rower i 10,30 zł gotówki. Policja jest na ich tropie.

Wybryk łobuzerski. Do komisariatu doprowadzono Józefa Borowiaka z ul. św. Wojciecha, za uszkodzenie urządzeń kolejowych i to izolatorów telegraficznych. Kara go nie minie.

Piękna impreza teatralna. Do Parku Miejskiego zjeżdża w sobotę teatr poznański i wystawi przepiękną komedię p. t. „A kuku Marysiu”. Koncertowa gra wykonawców zgromadzi niewątpliwie wszystkich prawdziwych miłośników sztuki. Przedsprzedaż biletów u p. Knasta.

Włamanie do „Astorji”. W nocy niewykryci dotychczas sprawcy zapomocą wtrycha włamali się do lokalu restauracji „Astorja”. Łupem włamywaczy padło kilka butelek wódek, widelcy, noży itp. ogólnej wartości 150 zł. Policja jest na tropie sprawców, którzy niebawem znajdą się za kratami.

Zwyrodnialec przed sądem. W styczniu b. roku 36-letni Andrzej Gerlach, „wieczny tułacz”, wdarł się do mieszkania 77-letniej sta-

ruszki J. Z. w Kaczewie (pow. nieszawski) i nie napotkawszy nikogo z domowników, zgwałcił staruszkę. Zwyrodnialec został ujęty i osadzony w areszcie. Za ohydny ten czyn odpowiadał przed sądem, który skazał go na rok więzienia.

Aresztowanie „adonisa”. Policja w Pakości aresztowała 23-letniego Jana Machnika, który pod wsią Krzekatowo napadł na służącą Stanisławę Nowicką i bijąc ją, zawłókł do pobliskiego rowu w zamiarze dokonania zbrodni gwałtu. W chwili rozpaczliwej obrony napadniętej rozgorączkowany adonis został spłoszony przez rolnika Reibego. Amatora „zakazanego owocu” aresztowano i osadzono w areszcie w Mogilnie.

Pożar w Piotrkowicach.

Groźny pożar wybuchł w nocy na 28 marca w majątności Piotrkowice, pow. mogileński. Pastwą rozszalałego żywiołu padły na szkodę Edw. Ponińskiego z Kościelca zabudowania gospodarcze, maszyny rolnicze, zboże i bydło na ogólną sumę około 150 tys. złotych.

Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez stróża nocnego.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Zatrute dusze”.

Mars: „Boczna ulica”.

Światowid: „Ludzie z hotelu”.

Palace: „Król włóczędów”.

Corso: „Kobieta z biczem”.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

TEATR POLSKI

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Jastrząb”. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę o godz. 16 premiera „Kubus bacher”. Baśń sceniczna w 3 aktach Kr. Stasickiego. Ceny najniższe od 30 gr do 1,30 zł. O godzinie 20 „Jastrząb”, sztuka w 3 aktach Croisset'a. Leg. znizk. 33 proc.

Ciekawe odczyty. Staraniem Polskiego Tow. Krajowego w Toruniu odbędą się dwa odczyty z zakresu słowianoznawstwa w auli gimnazjum męskiego i to: dnia 1 kwietnia o godz. 20 p. t. „Bogactwo Słowiańszczyzny” i dnia 7 kwietnia o godz. 20 „Jugosławja” z

Żli synowie zamknęli ojca w domu dla obłąkanych.

W „Nowym Kurjerze” czytamy: Dwom braciom Piaskowskim: Gracjanowi i Stefanowi znudziło się długie czekanie na naturalną śmierć ojca, 71-letniego Wojciecha Piaskowskiego z Poznania.

Niecierpliwość synów była tem większa, że ojciec, właściciel 58-morgowego gospodarstwa w Ceradzu Kościelnym (pow. Poznań) i 2 kamienie w Poznaniu, wydziedziczył testamentem całą rodzinę.

Z tego powodu postanowili niezadowoleni synowie ojca usunąć w ten sposób, że umieścili go przemocą w zakładzie dla umysłowchorych, chcąc uzyskać unieważnienie testamentu.

Plan ten wykonali 3 października ub. r. Podstępem zwabili starca z posiadłości jego w Ceradzu Kościelnym do pobliskich Jankowic, do telefonu. Kiedy starzec — oczywiście zupełnie zdrów na umyśle — nie przeczuwając zasadzki, zjawił się z siostrzeńcem swym Hałosem, któremu zapisał gospodarstwo, w Jankowicach, napadli nań w korytarzu synowie w towarzystwie jeszcze dwóch osobników, skrupowali ojca powrozami, zakneblowali usta i wywieźli autem do zakładu psychiatrycznego w

Kościanie. Stąd wrócili do Ceradza Kościelnego, a następnie wyjechali autem do Poznania do mieszkania starego Piaseckiego przy ulicy Wrocławskiej, grabiąc wszystko, co przedstawiało pewną wartość. Dzięki szybkiej interwencji zastępcy prawnego starego Piaskowskiego, zakład psychiatryczny wypuścił Piaskowskiego w ciągu trzech dni na wolność.

Przeciwko Gracjanowi i Stefanowi toczy się obecnie w sądzie okręgowym proces.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że ojciec był dla nich katem. Trwonili pieniądze na wszystkie strony, utrzymywał stosunki z kobietami i t. d.

Chelmska.

Smutny obław. W ostatnich czasach oddano w naszym mieście cały szereg mieszkań i sklepów żydom. Szczególnie wydzierżawienie żydom sklepów wywarło wśród uświadomionej narodowo ludności bardzo przykre wrażenie. Nawet przedstawiciele inteligencji często nie zdają sobie sprawy z następstw, jakie pociąga za sobą kurczenie się stanu naszego posiadania z jednoczesnym rozszerzaniem się własności żydowskiej u nas.

Plantatorzy buraków o swych bolączkach. Na porządku obrad walnego zebrania Stow. Plantatorów Buraków Cukrowych w Chelmy znalazła się m. in. na porządku obrad sprawa rozdziału kontyngentu przez cukrownię na rok 1933-34. Wobec zamiaru rozdziału kontyngentu w ten sposób, iż zostaliby uprzywilejowani akcjonariusze kosztem ogółu plantatorów, szczególnie drobnych, pogorszyłyby wybitnie sytuację tych gospodarstw. Sprawa kontyngentu wywołała nader ożywioną dyskusję, po której zebrani uchwalili rezolucję, w której jednoznacznie podkreślili, jak ważną jest sprawą równomiernego i sprawiedliwego rozdziału kontyngentu. Wobec uprzywilejowania akcjonariuszy, którzy stanowią drobną cząstkę w stosunku do ogółu plantatorów, kosztem innych, szczególnie małych plantatorów, sprawa nabrała szczególnego znaczenia. Obecny kontyngent jest wynikiem produkcji buraków cukrowych przez ogół plantatorów, a nie przez akcjonariuszy. Ponieważ tylko silne zżerzenie plantatorów może skutecznie bronić swych interesów, zarząd stow. zwołuje na koniec marca nadzwyczajne walne zebranie, na którym będzie przedstawione położenie, jakie wytworzyło się na skutek stanowiska cukrowni w Chelmy.

Prosił i ukradł. Jakiś włóczęga wszedł do mieszkania dyr. f-my Bracia Pichert p. Sylli, prosząc o jałmużnę. Po odejściu zabrakło zauważono brak kilku przedmiotów, jak butów, ubrania i zegarka wartości przeszło 300 zł. Wszczęty natychmiast pościg przyczynił się do ujęcia sprawcy, którym okazał się niej. Pitulski.

Drzucim.

Wielki wiec manifestacyjny przeciw zachciankom Hitlera zgromadził tysięczne rzesze parafjan z poszczególnych warstw, na placu u stóp kościoła. Wiec zagaił miejscowy sołtys Rátkowski, stosowne przemówienie wygłosił zast. starosty Buczak ze Świecia. Na zakończenie uchwalono rezolucję protestacyjną.

Tow. śpiewu „Cecylja”, którego patronem jest ks. prob. Dorszyński, wybrało na walnym zebraniu następujący zarząd: ks. Szczypiński prezes, Władysław Milczewski zastępca, Janina Żurkówna sekretarka, Władysława Topolińska skarbniczka, Bolesława Szmelterówna bibliotekarka, Czesław Gawrych dyrygent. Tow. liczy 40 członków i posiada chór mieszany.

Niszczą mienie publiczne. Na trasie Drzycim-Jastrzębie skradli nieznanymi sprawcy 8 podpór słupów linii telegraficznej.

Ruchława.

Tow. Powstańców i Wojaków statutu poznańskiego obchodziło ostatnio 10-tą rocznicę swego istnienia. Obecny zarząd tow. jest następujący: pp. Józef Boulge prezes, Bolesław Skibicki wiceprezes, Fr. Sabiniarz sekretarz, Leon Sylwestrowicz skarbnik, Paweł Kaszubowski komendant.

Stow. Młodzieży Męskiej wybrało na walnym zebraniu następujący zarząd: pp. Zbigniew Szulczyński prezes, Alojzy Tysarczyk sekretarz i bibliotekarz, Józef Guzman skarbnik, Jan Langowski naczelnik, Józef Reinhold gospodarz.

ZMARLI:

Ś. p. Edmund Gertig, por. rez., w Gdyni.
Ś. p. Władysław Chodowski w Gnieźnie.
Ś. p. Franciszka Borkowska, lat 54, w Grudziądzu.
Ś. p. senator Ismail Korostowiec, senjor emigracji rosyjskiej, w Poznaniu.

Wszyscy ma Wisłę?

Bezpłatna przejażdżka turystyczna parostatkiem do Włocławka i Płocka.

Pamiętamy dobrze piękne podróże Wisłą. Z utęsknieniem wielkim wyczekiwaliśmy chwili wznowienia tegoż ruchu. Jakże tu pozostać w domu, jak słonko pięknie przyświeca, świat kwitnie i świergot ptaszek przerywa cichy powiew wiatru, świat cały budzi się do życia! To też Towarzystwo Żeglugi Rzecznej dla większej propagandy ruchu turystycznego urządziła dla mieszkańców Torunia bezpłatną podróż luksusowym statkiem do Włocławka i Płocka. Nadto, każdy pasażer korzysta z bezpłatnego utrzymania na statku, a karta upoważ-

niająca do propagandowej podróży, uprawnia każdego do korzystania z nadzwyczajnych ulg za przejażdżki statkami na linii Warszawa — Gdynia przez cały sezon letni.

Podróż odbędzie się na komfortowym parostatku „Bajka”, wyjazd w sobotę o godz. 17 z przystani „Wistuli”. Członkowie Tow. Krajowego otrzymają dodatkowo bezpłatnie piękny ilustrowany przewodnik po Wisłę.

Jeśli chcesz zatem użyć słońca, koncertu i wody, poznać piękny brzeg Wisły, pamiętaj w sobotę skorzystaj z bezpłatnej podróży Wisłą do Włocławka i Płocka.

Zbiórka o godz. 16,45 przy przystani.

Żydzi manifestują?!

Ostre wystąpienie przeciwżydowskie w Niemczech zaniepokoiły również naszych żydów. Czując się bezpieczni w Polsce zwłaszcza na kresach wschodnich myślą o zbiorowych manifestacjach i pochodach protestujących przeciwko ostrym metodom jakie stosuje się przeciwko nim w Niemczech.

Choć drobna, ale zato odważna garstka naleciałości tej na znak protestu i solidarności żydowskiej urządziła w sobotę uroczysty manifest. Udział w tem biorą wszyscy żydzi Torunia i powiatu z rabinem na czele.

O godz. 7 z ulicy Szczytnej ruszy ulicą Szeroką w stronę Starego Rynku pochód z orkiestrą, gdzie po przemówieniu rabina na zakończenie manifestacji odbędzie się odczytanie rezolucji. Po rozwiązaniu pochodu odbędzie się w salach lokalu organizacji żydowskiej wielki raut.

Składy żydowskie w tym dniu będą zamknięte.

Oby ich już więcej nie otwierali!

Gniezno.

Zakończenie wykładów religijnych. Na zakończenie serii wykładów religijnych, zorganizowanych staraniem seminarium duchownego, odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia o godz. 20 w sali szkoły handlowej koncert muzyki religijnej pod dyr. ks. kan. Toczyńskiego, którego autorytet muzyczny zapewni wysoki poziom wieczoru religijnego. W programie koncertu muzyka graegorjańska, palestrinowska i klasyczna.

Konie giną. Baronowi Sprengerowi z Działynia skradziono parę koni i półsorek wartości 2000 zł. Również parę koni z półsorkami skradziono Bernardowi Weinmannowi z Waliżewa.

Cukrownia gnieźnieńska nie będzie zamknięta.

Gniezno, 29. 3. Uporczywa pogłoska o zamknięciu cukrowni gnieźnieńskiej, która krążyła tu od pewnego czasu, miała w pewnej

mierze swoje oparcie.

Istniał mianowicie zamiar unieruchomienia cukrowni w roku bieżącym z tem, że kontyngent buraków przeniosłoby się do cukrowni sąsiednich. Jakże szkody na wypadek zamknięcia cukrowni poniosłoby miasto, nie potrzeba wspominać. Cukrownia gnieźnieńska bowiem normalnie zatrudnia prawie 200 osób, w czasie kampanji natomiast przeszło 1000 osób.

Sprawa tą zajęły się miarodajne czynniki lokalne i rządowe i w roku bieżącym cukrownia zamknięta nie będzie.

Wczoraj zakończyły się pertraktacje między cukrownią a plantatorami na temat kontyngentu i cen buraków. Ustalono, że tegoroczny kontyngent ulegnie zredukowaniu o 25 procent, ceny za buraki (20 procent kontyngentu) na cukier eksportowy pozostaną minimalne, pozostałe 80 procent uzyska natomiast cenę wyższą.

Wiadomość o zażegnaniu niebezpieczeństwa zamknięcia cukrowni stery robotnicze Gniezna przyjęły z radością.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: „Pod Gwiazdą”, ul. Chełmińska (tel. 399) i „Pod Koroną”, ul. Wybickiego.

Repertuar kin:

Apollo: „Zemsta Tonga”.

Gry: „Rasputin”.

Orzeł: „Romans z atamanem”.

Kalendarzyk teatralny. W sobotę 1 kwietnia przyjeżdża do nas zespół teatru bydgoskiego z operetką „Prymas Cyganów”. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7,30 wieczorem. Przed sprzedaż rozpoczęta w kase dzieńnej teatru (firma „Luxus”).

Wielka akademja sokola. W niedzielę 2-go kwietnia odbędzie się w Teatrze Miejskim o godz. 17 wielka akademja, na której program złożą się: koncert orkiestry 18 p. ufanów oraz popisy i występy sokolic i sokołów. Wstęp bezpłatny, miejsca rezerwowane 20 do 50 gr.

Interesujące zebranie ogrodnicze odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia o godz. 11 w lokalu Tow. Upiększenia Miasta na Górze Zamkowej. Wykładać będzie prof. Śliwa na temat: „Bakterie jako potęga twórcza i niszczyielska” oraz kierownik ogrodów z Papowa Biskupiego Wieczorkowski o hodowli goździków amerykańskich.

Ze Stow. Budowy Rzymo-Kat. Kościoła w Grudziądzu. W poniedziałek 3 kwietnia o godzinie 20 w hotelu „Pod Złotym Lwem” walne zebranie, poświęcone omówieniu dalszych prac.

Baczność, pływacy! W niedzielę 2 kwietnia odbywać się będą dalsze treningi pływackie w basenie zimowym. Bilety można nabyć w ratuszu, pokój nr. 201, do soboty.

Otrzymamy nareszcie nową pływalnię. Na Nowej Trynce rozpoczęto już prace wstępne koło budowy nowej pływalni. Jak wiadomo, sprawa była walcowana przez dłuższy czas i zaprzętała umysły wszystkich. Żartowano z powodu złe wybranego miejsca, ale widocznie realnych lepszych propozycji nie było, skoro

Komitet P. W. i W. F. na miasto Grudziądz zdecydował się jednak na Nową Trynkę. Około 200 bezrobotnych uzyskało pracę. Ponieważ szczególnie sportowcy mocno sprawa się zainteresowali, zorganizował Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym zbiorowe oględziny terenu pod kierownictwem fachowców. Zbiórka w sobotę o godz. 2-giej, 3-ciej lub 4-tej.

Kurs maturalny Polskiego Białego Krzyża ma jeszcze kilka miejsc wolnych dla słuchaczy. Przerabia się obecnie początek materiału naukowego klasy VII. Zgłoszenia w poniedziałki, środy i piątki godz. 19 (7 wieczór) w szkole, ul. Klasztorna 11.

Wśród pracowników bankowych. Na walnym zebraniu Zw. Zaw. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności przewodniczył p. Dąbrowski z K. K. O. powiatu, na asesorów powołano pp. Cyburtównę z Banku Zw. Tow. Kup. i p. Radtkę z K. K. O. miasta. Oddział w Grudziądzu mimo, że nie posiada jeszcze własnego lokalu, wykazuje dużą żywotność. Stan członków oddziału zmniejszył się z powodu redukcji w miejscowych bankach. Oddział jednak pozyskuje nowych członków z pomorskich Banków Ludowych. Wybory przyniosły pewne zmiany. Prezesem wybrano po raz trzeci p. Świeżawskiego z Banku Ludowego, na pozostałych członków zarządu zaś: z Banku Zw. Spółek Zar. pp. Arlta, Przewoskiego i Zielińskiego, z Banku Zw. Tow. Kup. p. Cyburtównę, z K. K. O. powiatu p. Dąbrowskiego, z K. K. O. miasta p. Radtkę. Do komisji rew. weszli pp. Menke, Kanthak i Waśkowski, do sądu koleżeńkiego pp. Świeżawski, Dąbrowski i Fiutak. Ożywną dyskusję wywołała zreferowana przez zarząd sprawa zmiany przez sejm ustawodawstwa socjalnego. Uchwalono rezolucję przeciwko wprowadzeniu w życie ustawy, dotyczącej zmian w naszych zdobyczkach socjalnych i domagano się wycofania projektu ustawy, godzącej w nasze z trudem zdobyte prawa.

Świecie.

Założono tu Związek Rezerwistów. O zadaniach organizacji referowali komendant powiat. P. W. i W. F. kpt. Gustowski i por. rez. Oczechowski. Do zarządu weszli pp.: prof. Sadkiewicz, Mazelewski i Karpowski.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego odbył się ub. niedzieli. Referaty wygłosili: p. Słowicki, Szturmowski i Mazur, senator ks. Bolt i p. Softysiak z Torunia. Przebieg zebrania był spokojny.

Szajka złodziejska przed sądem. Niedawno pisaliśmy o zlikwidowaniu szajki złodziejskiej, na której czele stał właściciel 140-morgowego gospodarstwa z Luskówka, która dokonała licznych kradzieży na terenie posterunku policji Gruzno. Obecnie szajka ta stanęła przed miejscowym sądem grodzkim, gdzie zostali skazani: Teofil Gwizdała, rolnik z Luskówka, na półtora roku więzienia, Teodor Rybicki, owczarz z Luskowa na półtora roku, Szeleźniak Wacław, biuralista, bez stałego miejsca zamieszkania, dawniej w Świeciu, na 8 miesięcy, Bolesław Szarański, ślusarz z Warlubia, na jeden rok więzienia.

Akademja papieska odbyła się w salach p. Chełstowskiego przy gremjalnym udziale wszelkich warstw obywatelstwa, dokumentującego temsamem swe głębokie uczucia katolickie. Program wypełniły: część koncertowa orkiestry pod batutą p. Gogolińskiego, występ chóru mieszanego Tow. śpiewu św. Cecylii pod batutą dyrygenta p. Kulczyka, dalej deklama-

Chodzież.

Z walnego zebrania Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze sprawozdania zarządu, na którego czele stał początkowo dr. Korzeniowski, a od czasu przeniesienia jego dr. Janczewska, wynika, iż praca oddziału w ciągu roku sprawozdawczego była bardzo owocna, o czym świadczą m. in. utworzenie się 6 kół w powiecie. W samej Chodzieży również dokonano wielu pożytecznych prac, jak zorganizowanie drużyn ratowniczych (męskiej i dwóch żeńskich), przy czym jedna drużyna żeńska powstała przy Stow. Młodych Polek. Oprócz tego stworzono dwa drogowe posterunki ratownicze. Fundusze na swoją akcję czerpał oddział częściowo również z imprez, które popiera całe obywatelstwo.

Skutki kupowania u żydów. W sądzie rozpatrywana była sprawa o pretensję wekslową jednego z miejscowych bławatników - żydów przeciw pewnemu urzędnikowi sądowemu. Pozwany weksła nie wykupił, ponieważ — jak twierdził — nie otrzymał zamówionego towaru. Mimo to powód weksel postawił do protestu i skargi. Rozprawa została przerwana dla przeprowadzenia dowodów.

Na walnym zebraniu Tow. Polskiej Czeladzi ukonstytuował się następujący zarząd: pp. Fr. Dymek prezes, L. Wasilewski zastępca Kujawski sekretarz, Kabat zastępca, Paweł Wylegała skarbnik, Teodor Wasielewski gospodarz, Kęsicki, Kaczmarek i Kowalski - komisja rewizyjna.

cje członków S. M. P. oraz wykład prezesa parafjalnej Akcji Kat. prof. Zielińskiego na temat: „Prześladowanie katolików w Meksyku”.

Kurs świetlicowy dla nauczycielstwa pow. świeckiego odbywał się przez cały tydzień w auli szkoły wydziałowej przy udziale przeszło 50 osób.

Nowa spółdzielnia rolniczo-handlowa powstaje w Świeciu na miejsce likwidującego się „Rolnika”, oparta na nowych formach spółdzielczości. Członkowie odpowiadać będą tylko udziałami wynoszącymi 10 zł od 50 morgów gruntu. Na zebrawaniu rolników pod przewodnictwem dyr. Nowakowskiego z Poznania wybrano do rady nadzorczej pp. starostę Krawczyka, Titenbruna z Przysierska, Skomskiego ze Świecia, Gołębińskiego z Małocichowa, Guzowskiego z Król. Głogówki i Sapletę z Piskarek.

Osobiste. Z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. Tadeusza Sz. Ligmana, delegata księży Zmartwychwstańców i zarządcy „Dziennika Chicagońskiego”, rodzina jubilat wyśla bogato ozdobiony album pamiątkowy.

Wielka manifestacja antyżydowska. W sobotę o godz. 6-tej wieczorem zbiorą się organizacje miejscowe ze sztandarami na Rynku, gdzie odbędzie się wielka manifestacja antyżydowska. Nie ulega wątpliwości, że udział będzie wielki, gdyż sprawa jest paląca. Mówić będą referenci zamiejscowi.

Zmiana w sądownictwie. Dotychczasowy sędzia grodzki do spraw cywilnych Groening przeniesiony został do sądu grodzkiego w Kartuzach na takie stanowisko. Do Tczewa przydzielony został sędzia grodzki Kostka z Kartuz.

Niezwykła sensacja dnia. W sobotę 1-go kwietnia o godz. 12 w południe na bocznym torze peronu bydgoskiego publiczność m. Tczewa

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Balbiny p. m. i Kornelji.
Jutro: Hugona b. i Teodory m.
Wschód słońca o godzinie 5,38.
Zachód słońca o godzinie 18,32.

Stan pogody.

Od kilku dni już mamy piękną wiosenną pogodę. Zapowiedź PIM na dzień dzisiejszy brzmi:

Po rannych lekkich mgłach w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła, przy słabych ruchach powietrza z południa.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

DYŻURY NOCNE APTEK

od 27. III — 2. IV.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka p. Tarasiewicza.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś melodyjna operetka Kalmana „PRYMAS CYGANÓW”.

W sobotę wieczorem teatr nieczynny z powodu przedstawień szkolnych warszawskiego teatru.

L 188/B 12.

Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne

Ogłoszenie zapotrzebowania 1800 emigrantek do stanu Santa Maura w Brazylii.

Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne rozpisuje niniejszem konkurs na około 1800 emigrantek na kolonie do stanu Santa Maura w Brazylii a to pod następującymi warunkami:

1. Reflektuje się tylko na kandydatki, które zachełwałyby wyjść zamąż za tamtejszych kolonistów, względnie objąć na pojedynczych farmach posady samodzielną gospodynię.
2. Kandydatka musi wykazać, że

- a) jest narodowości polskiej,
 - b) religii rzymsko-katolickiej lub protestanckiej,
 - c) ukończyła 20 rok a nie przekroczyła 45 roku życia,
 - d) jest stanu wolnego (panna lub wdowa) albo posiada rozwód uprawniający ją do powtórzonego zamążpójścia wedle obrządku rz.-kat. względnie ewangelickiego (Kod. Cyw. U. P. § 79 i 81),
 - e) posiada kwalifikację na żonę względnie gospodynię (szycie, gotowanie, prowadzenie gospodarstwa domowego i t. d.),
 - f) posiada skromną wyprawę, składającą się z bielizny i z garderoby.
3. Oferty z wyszczególnieniem powyższych wymogów należy składać najpóźniej do 16-go kwietnia br. w administracji „Dziennika Bydgoskiego” z napisem „P. T. K. Emigrantka”. Wszelkie dołączenie oryginalnych świadectw do podania jest wzbronione. Świadectwa należy trzymać w pogotowiu celem przedłożenia ich specjalnemu delegatowi P. T. K.

4. Kandydatki, które odpowiadają powyższym warunkom, zostaną przez specjalnego lekarza P. T. K. poddane oględzinom lekarskim

5. Kandydatki, którym nie odpowiadałby pobyt w Santa Maura, lub klimat tamtejszy dla ich zdrowia okazałyby się szkodliwy, będą mogły na koszt Towarzystwa powrócić do Polski, o ile chęć powrotu zgłoszą w przeciągu 6 miesięcy od dnia przybycia na miejsce przeznaczenia.

6. Odjazd z portu w Gdyni nastąpi statkiem „Vanderwilde” holenderskiego Towarzystwa Transportowego dnia 17 maja br.

7. Zakwalifikowane do wyjazdu kandydatki obowiązane są przybyć do Gdyni na własny koszt dzień przed wyjazdem i zgłosić się w tamtejszej ekspozyturze P. T. K.

8. Przejazd okrętami do Rio Janeiro, kolejną do Parairy a następnie parowcem rzeczynym w górę rzeki Rio Grande do Santa Maura odbędzie się na koszt P. T. K. w kajucie i wagonach II. klasy wraz z odpowiednim utrzymaniem restauracyjnym.

9. Transportowi emigrantek towarzyszyć będzie z ramienia rządu jeden lekarz i 2 inspektorów pracy.

10. Kandydatki, które posiadają kurs pielęgniarstwa lub szkołę gospodarstwa domowego zostaną uwzględnione przed innymi.

11. P. T. K. zastrzega sobie nieuwzględnienie także odpowiadających wszystkim warunkom ofert bez podania powodu.

Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne —
Sekcja Gospodarcza
Za Dyrekcję: Emil Bardacki.

Tczew.

będzie miała okazję podziwiać menażerję wszechświatowej sławy cyrku amerykańskiego „Grey”, którego dyrekcja, korzystając z kilku-dzinnego postoju (w celu odbycia rewizji celnej), uzyskała zezwolenie władz na pokaz swego zwierzyńca, złożonego z 84 wagonów. Bilet wstępu tylko 20 gr.

Wyjaśnienie. W związku z aresztowaniem urzędnika tut. wydziału powiatowego Józefa Bielińskiego dowiadujemy się, iż na skutek odmówienia zeznań przed policją został tylko przytrzymany w areszcie policyjnym. Po złożeniu zeznań przed sędzią śledczym Bieliński został zwolniony z aresztu.

Usiłowane włamanie. Do mieszkania Juliana Szablewskiego przy ul. Czyżkowskiej 101 usiłowali włamać się nieznani sprawcy, lecz zostali w porę spłoszeni. Pościg był bezskuteczny.

„Dziennik Bydgoski” przyczynił się do ujęcia wyrafinowanego oszusta.

Chojnice. W styczniu br. pojawił się w Chojnicach zakonnik, który kwestował na rzecz klasztoru Zgromadzenia Braci Misjonarzy w Lublinie. Mistrz rzeźniczy p. K. gościł u siebie owego braciszka. Pewnego dnia wyczytał w „Dzienniku Bydgoskim” wiadomość, że w Tczewie przytrzymano niej. Januszewskiego, który dopuścił się oszustwa w ten sposób, że w habicie kwestował na rzecz klasztoru Zgromadzenia Misjonarzy w Lublinie. Miał on wspólnika niej. Franciszka Serockiego, który również w habicie krąży po miastach pomorskich i którego poszukuje policja. Pan K. po przeczytaniu tej wiadomości przekonał się, że wspomniany Serocki to właśnie jego gość, który przebrał się w cywilne ubranie i udawał się w dalszą podróż. Natychmiast zawiadomił o

spotrzeżeniu policję śledczą, która „braciszka” aresztowała i osadziła w więzieniu. Okazało się, że to istotnie poszukiwany za oszustwo Franciszek Serocki, pochodzący z Kokoszków pod Starogardem, a który przez pewien czas był w Zgromadzeniu Braci Misjonarzy w Lublinie, lecz został zwolniony i wspólnie z Januszewskim nie miał prawa kwestowania. W ten sposób „Dziennik Bydgoski” przyczynił się do ujęcia i unieszkodliwienia niebezpiecznego oszusta.

Obecnie odbyła się w tut. sądzie grodzkim rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Serockiemu, który do winy się nie pozował. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Serockiego na 9 miesięcy więzienia.

Z KALENDARZA.

Kwiecień.

Polska nazwa tego miesiąca pochodzi od kwiatów, rozwijających się na wiosnę. W związku z tem zjawiskiem jest staropolska nazwa tego miesiąca: „żykwiat”, to znaczy: „oszukujący kwiat”, gdyż zwiódnicze, ciepłe dni przedwiośnia „wyludniają” przedwcześnie kwiaty z ziemi. W większości języków europejskich miesiąc kwiecień posiada nazwę, przejętą z języka łacińskiego. Łacińskiej bowiem nazwie Aprilis odpowiada włoski „aprile”, francuski „avril”, niemiecki „April”, angielski „April” etc.

Z pośród świętych, którym Kościół poświęcił poszczególne dni w kwietniu, w Polsce szczególną czcią cieszy się **św. Wojciech** w dniu 23 kwietnia. Jest to patron archidiecezji gnieźnieńskiej, najstarszej metropolii w Polsce.

Z wielkim nabożeństwem obchodzi lud wiejski pamięć **św. Marka**, ewangelisty (dn. 25 kwietnia), w którym to dniu istnieje zwyczaj urządzania uroczystych procesji. W kwietniu przypada w tym roku także Wielkanoc, święto największej radości w Kościele katolickim.

W przysłowia ludowych miesiąc ten znany jest jako „kwiecień — plecień”, to znaczy, że „przeplata, trochę zimy, trochę lata”. Pogoda w tym miesiącu cieszy rolnika, bo „kiedy w kwietniu słońko grzeje, tedy gbur nie zubożeje”.

— Obniżenie ceny chleba. Wydział Administracyjny Prezydenta miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obniżenie swojej z 30. 3. 1933 r., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy, i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65%-owej na **53 grosze** za 1 bochenek o wadze 1½ kg. Cena powyższa obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1933 r. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia ustalonej ceny na cenniku zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnym pismem atramentem, formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru oraz powinien zawierać nazwę firmy i datę sporządzenia cennika.

— Śmiałe przedsięwzięcie. W chwili największych utyskiwań na „kryzys”, gdy liczne interesy upadają, zdobył się p. Czesław Śmigieński, dotychczasowy właściciel baru „Ul”, na odwagę — przejmując restaurację i kawiarnię w hotelu „Pod Orłem”. I odwaga natchnęła p. Śmigieńskiego innych, bo wiadomo, że najsukcesywniejszym lekarstwem na „kryzys” jest wyłożona praca. W lokalu „Pod Orłem” znalazło pracę 50 rzemieślników. Od kilku dni wie tam praca dniem i nocą. Stolarze, szklarze, malarze, tapicery, blacharze i instalatorzy pracują na wysiłek, aby na 1 kwietnia odświeżyć lokal wzgl. przybrać go w nową szatę. Nowa falanga pracowników: cukiernicy, pasztecznicy, kucharze, kelnerzy, portjerzy — z utęsknieniem czekają otwarcia nowego warsztatu pracy. Śmiałemu przedsięwzięciu p. Śmigieńskiego można tylko przyklasnąć.

— Emigranci polscy w Santa Maura poszukują żon. Zwracamy uwagę naszych czytelników na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego w Brazylii. Dla wyjaśnienia dodajemy, że gdy rząd brazylijski otworzył stan Santa Maura dla europejskiej kolonizacji, to napływającym tam emigrantom nie wolno było początkowo przywozić żon ze sobą, ani wogóle członków rodziny żeńskiego rodzaju, a to z powodu zbyt trudnych i niebezpiecznych warunków, wśród jakich kolonizacja na tych dzikich terenach została zapoczątkowana. Obecnie, po doprowadzeniu tych obszarów do pewnej kultury, a głównie po wyparciu dzikich Indian po za rzekę Rio Negro, obudziła się w naszych kolonistach tęsknota do życia rodzinnego, czemu też P. T. K. dzisiejszem ogłoszeniem stara się zadość uczynić.



Takie powietrze działa szkodliwie na cerę!

Można jednak łatwo ochronić cerę przed szkodliwymi wpływami nieopody, używając Kremu Nivea. Trzeba tylko codziennie wieczorem, a także w ciągu dnia przed wyjściem na powietrze natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Skóra staje się wtenczas delikatną i elastyczną a przytem odporną na

wszelkie ujemne wpływy atmosferyczne oraz nabiera świeżego i czystego wyglądu, który tak chętnie podziwiamy u młodzieży. Wiadomo bowiem: że niema innego kremu toaletowego, któryby zawierał Euceryt i dlatego nie można Kremu Nivea niczem zastąpić.



KREM NIVEA w pudełkach blaszanych: zł. o.40, o.75, 1.40 i 2.60
w tubach czysto cynowych: zł. 1.35 i 2.25
PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10

Kiermasz harcerski.

Dnia 2 kwietnia br. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej doroczny kiermasz harcerek, z udziałem wszystkich żeńskich drużyn bydgoskich. Na scenie odbędzie się występ harcerek. Na sali przygrzewać będzie orkiestra doborowa. Prócz tego w programie loteria fantowa, bufet i dużo urozmaiceń. Wstęp minimalny.

— Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej. Kierownictwo podaje do wiadomości, iż w poniedziałek, dnia 3 kwietnia o godz. 17-ej odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczenia.

— Wycieczka do Chicago, organizowana przez Polski Touring-Klub wyruszy z Polski po 17. IV. i powróci w 4 lub 6 tygodniach. Wspólny powrót całej wycieczki nie jest konieczny, paszporty i wiza ważne będą na pół roku. W Ameryce nikt nie będzie krępowany i może sobie ewtl. program pobytu ułożyć według własnego uznania. Cena wycieczki bez kosztów paszportu i wizy amerykańskiej wynosi zł. 2850. Szczegóły poda sekretariat P. T. K., Bydgoszcz, Gdańska 39.

— Uwaga, rodzice w Jachcicach! W niedzielę, 2 kwietnia, o godz. 16 odbędzie się w szkole konferencja rodzicielska połączona z wywiadowką.

— Zawody kęglarskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Pomorski Związek Klubów Kęglarskich urządzi w dniach od 7 do 9-tego kwietnia br. drużynowe kulanie o mistrzostwo m. Bydgoszczy o wędrowną nagrodę na dwóch kęglarniach i to w Resursie Kupieckiej i u Luckwalda. Kulanie to odbywa się w porozumieniu z Miejskim Komitetem W. F. i P. W. Zawody rozpoczną się 7 kwietnia, o godz. 15.30 w Resursie Kupieckiej przy równoczesnym otwarciu torów u Luckwalda. Zakończenie kulania zaś 9 kwietnia o godz. 20-tej.

— W niedzielę jedziemy do Inowrocławia i Kruszwicy. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje pierwszą w tym sezonie wycieczkę do Kruszwicy. W programie zwiedzenie Mysiej Wieży, Kolegijatu, Fabryki Win Makowskiego. W Inowrocławiu — kościoły. Wyjazd 2 kwietnia punktualnie o godz. 8 z Placu Teatralnego autobusem — powrót o godz. 20. Koszt w obie strony wraz ze zwiedzaniem dla członków P. T. K. zł. 5, dla nieczłonków zł. 5.50. Bilety są do nabycia do dnia 31. 3. w Orbisie (Be-De-Te) i w Sekretarjacie P. T. K., ul. Lihelta 5, tel. 2256.

Żytnicy nasi mają głos.

Stary kawaler o zmniejszeniu się ilości małżeństw.

„Dużo się czytało i wiele się pisało na temat, dlaczego coraz mniej małżeństw. Niech więc i mnie, staremu kawalerowi, będzie wolno parę słów napisać.

Pochodzę z rzemieślniczej rodziny i o takiej rodzinie chcę pisać.

Dawniej, przed 30 do 40 laty, chowały matki swoje dzieci inaczej. Naprzykład dziewczynka mająca lat 12 do 13 umiała już robić pończochy i pomagała matce w gospodarstwie domowym, a gdy opuściła mury szkolne, pozostawała jeszcze rok w domu by nauczyć się

gospodarstwa domowego. Później jako panienska 15 do 16-letnia uczyła się szycia bielizny albo krawieczyny i jeżeli zdolności jej oraz zamiłowanie pozwalały, została krawczynią lub w drugim wypadku, mając zamiłowanie do gospodarstwa poszła w posadę jako panna służąca i tu właśnie przeszła twardą szkołę gospodarczą, bo stare przysłówie mówi „służba nie utuczy, ale rozumu nauczy”.

W takiej właśnie posadzie panienska taka nauczyła się gotować, prac, prasować i t. p. a gdy wychodziła zamaż to była skromną gospodynią, dobrą żoną oraz troskliwą matką. Wtenczas mąż taki mógł ze spokojem pójść do pracy, bo wiedział że ma dobrą żonę i wzorową gospodynię, a gdy wróci na obiad wszystko gotowe, oraz na niedzielę przygotowana bielizna czysta i porządna tak, że nie potrzebuje przyszywać guzików oraz cerować skarpetek i prac chusteczek, jak to się dzieje w dzisiejszych czasach.

Matki powojenne wychowują swoje córki inaczej. Naprzykład dziewczynce, mającej lat 13 do 14 nie pozwoli matka pracować, bo ona dosyć się jeszcze napracuje i widzi w swej córce zdolności i musi ją posyłać do gimnazjum. Taka dziewczynka, czując czapkę gimnazjalną na swej główce, dostaje w niej bardzo dużo zdolności, tak że po 2 do 3 latach z powodu braku funduszy panienska przestaje uczęszczać do gimnazjum. I co się później dzieje?

Za pannę służącą nie pójdzie i krawczynią także nie, bo to dla niej byłoby ubliżające. więc idzie za fryzjerkę lub ekspedjentkę do interesu albo pannę do biura albo za retuszerkę. Zacznie farbować usteczka, malować brwi, robić manicure, czytać romansiki a wieczorem do kawiarenki. Ale na tem się nie kończy. Musi uprawiać sport bo można skakać, grać w koszykówkę, rzucać dyskiem, kulą itd.

Wreszcie taka panienska umie wszystko prócz gospodarstwa i weź sobie ty rzemieślniku taką za żonę a możesz uważać się za skazanego.

Nasze matki przedwojenne. nie umiały skakać przez płotki, jak kozy, czy pływać jak wydry, ale zato były dobrimi żonami i dzielnymi matkami.

A terazniejsze sportowe mamusie chcą, żeby ciocie za nie rodziły, a babki dzieci karciły, mąż zatem obiady musi sam gotować, statki myć, chusteczki prac, skarpetki cerować, guziki do bielizny przyszywać, żonka zaś musi sobie spać, bo jest wciąż przemęczona, a wieczorem w kawiarence przy herbatce zdrowa jak ryba. Awis.

Z życia Ch. Z. Z.

Komunikat zarządu okręgowego.

Członkowie wszystkich filij biorą udział w „Tygodniu chrześcijańsko-społecznym”, odbywającym się od 3—8 kwietnia włącznie w Domu Katolickim przy Farze. Codziennie odbywają się dwa wykłady. W poniedziałek początek o godz. 8, w wszystkie inne dni o godz. 7 i pół wiecz.

Ze względu na to, że wykłady wygłasza m. in. mówcy zamiejscowi (Warszawa, Poznań) udział wszystkich członków pożądanym.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Członkowie Ch. D. Koło Szwederowo biorą gremjalny udział w wykładach Ch. U. R. w Domu Katolickim przy Farze. Wstęp na salę za okazaniem kwitarjusza (legitymacji).

Szczegóły w komunikatach Ch. U. R.

Z Rady Miejskiej.

Miasto Bydgoszcz przystępuje do spółki elektryfikacyjnej jako udziałowiec.

Bydgoszcz, 30 marca.

(n). Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej wyczerpano w kilkunastu minutach.

W miejsce radnego Waliszewskiego wybrano do komisji rachunkowej deputacji elektrycznej r. Bethkego.

Członkiem komisji szacunkowej podatku dochodowego z grona płatników tegoż podatku, zamieszkałych po prawej stronie Brdy do końca roku 1935 wybrano mistrza krawieckiego Jana Calińskiego (Stary Rynek).

Do Rady Szpitalnej wybrano:
a) dla szpitala miejskiego: dra Bizuela i radne Nowicka,

b) dla szpitala imienia Giese-Rafalskiej (djakoniski): pastora Preisa, ks. prob. Skoniecznego, radnych Jendrickego i Lenkowskiego, adw. Spitzera, panie radczynię Szubertową, Brauerową i Sokolowską.

Wielki proces o zatrucie kaszanką.

We wczorajszy czwartek rozpoczął się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy proces przeciwko mistrzowi rzeźnickiemu Franciszkowi Malkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Wiatrakowej 16a, posiadającemu jatkę w Hali Targowej. Malkowski dotąd jeszcze nie był karany, pracuje w swym zawodzie około 35 lat a oskarżony jest o to, że w dniu 30 grudnia 1932 sprzedał w Oplawcu Marji Brettowej jeden kilogram wyrobionej przez niego kaszanki, znajdujące się w rozkładzie gnilnym, przez co spowodował śmierć 24-letniego syna Eryka Brettta a pozątem, że w swej jatce przechowywał na sprzedaż wyroby mięsne w stanie szkodliwym dla zdrowia ludzkiego.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Wobec konieczności powołania dalszych świadków proces przerwano. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu podamy po końcowej rozprawie, która odbędzie się w czwartek, dnia 13 kwietnia o godz. 9 przed południem. Malkowski nadal pozostaje w areszcie śledczym. Broni oskarżonego adwokat Cieluch.

Kradzieże i włamania.

Kalus, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 170 zgłosił kradzież z włamaniem do składu, skąd skradziono wyroby mięsne na sumę 200 zł.

Wiśniewski Mieczysław, zamieszkały przy ul. Chrobrego 7 zgłosił, że nieznanemu sprawcy włamali się do jego mieszkania za pomocą podrobionego klucza, skąd skradli drewnianą kasę z zawartością 45 zł i jednej obrączki ślubnej z monogramem M. W.

Oszust gadał jak adwokat

Robotnik w roli doradcy prawnego.

Nie mogąc uczciwie zarobić sobie na chleb z powodu braku pracy, wpadł 35-letni robotnik Stanisław Kwaśniewski, pochodzący z Szubina na ciekawy pomysł. Sprytny ten osobnik wystąpił w roli doradcy prawnego, ażeby w łatwy sposób wyludzić pieniądze od kilku rolników.

Otóż wspomniany robotnik dowiadywał się poprzednio, kto z okolicznych włóścian prowadzi procesy przed sądem grodzkim w Szubinie, poczem zwrócił się do stron, ofiarując w charakterze wybitnego doradcy prawnego swą „cenną” pomoc. Zapewnił przytem święcie, iż sprawy poprowadzi ku zupełnemu zadowoleniu i proces ze stuprocentową pewnością należy uważać za wygrany. Falszywy doradca prawni zdobył się na kolosalny tupet i z niezwykłą siłą przekonywania ludzi robił wrażenie prawdziwego adwokata. Kto go słyszał, mniemał istotnie, że tak gadać może tylko adwokat. Zdolnością swą retoryczną zaimponował rolnikom, którzy — mimo

wielkiej biedy — zgodzili się na zapłacenie z góry wysokich zaliczek. W ten sposób sprytny robotnik nabrał kilku rolników na kilkaset złotych. Dopiero później, gdy pewien rolnik, który polecił mu załatwienie sprawy, znalazł się w sądzie bez obrońcy a ponadto gdy „doradca prawni” nie poczynił nawet podstawowych czynności, rolnik przyszedł do przekonania, iż padł ofiarą oszusta. Doniósł o tem policji.

Kwaśniewskiego aresztowano. Onegdaj zasiadł on na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Bydgoszczy za liczne oszustwa. Jakież jednak było zdziwienie świadków, poszkodowanych rolników, gdy stwierdzili, że oskarżony nie bronił się wcale jako adwokat, mimo, że za takiego uchodził. Nic prawie nie mówił i ze skruczą przyznał się do winy. Nigdy jeszcze nie był karany. Będąc bez środków do życia, jako bezrobotny, próbował szczęścia w inny sposób. Sąd skazał fałszywego doradcę na ośm miesięcy więzienia.

Z procesu Ruszczewskiego.

Sensacyjne zeznanie szefa budownictwa wojskowego.

Ruszczewski, wylany z M. S. Wojsk. za nadużycia, znalazł przytułek w Min. Poczty.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, 30. 3.

Rewelacyjne wprost były dziś zeznania świadka **Wielńskiego**, które wprowadziły w kłopotliwą sytuację obronę oskarżonego. Św. Wielński jest szefem budownictwa w M. S. Wojsk. W latach 1925/26 pracował u niego oskarżony Ruszczewski. Gdy zgłosił się do niego w pilnej sprawie p. Chabielski, prezes Zw. Przemysłowców Budowlanych, świadek coś wspominał, że polecił opracowanie tej sprawy swemu urzędnikowi Ruszczewskiemu. Wtedy to Chabielski zwrócił mu uwagę, iż

PRZESZŁOŚĆ RUSZCZEWSKIEGO NIE JEST CIEKAWA.

Świadek polecił zbadać tę sprawę. Zwrócił się najprzód do DOK. Lublin, gdzie mu powiedziano, iż Ruszczewski został wpisany na „czarną listę” dlatego, że **pobrał zaliczki na robotę i z zadania swego się nie wywiązał, nawet nie przedsięwziął wstępnych robót.** Gdy świadek zwrócił się o opinię do OK. Warszawa otrzymał odpowiedź, iż Ruszczewski jest **szantażystą.** Odpowiedź DOK nie była szczegółowa. Wówczas to świadek na podstawie zebranych informacji zwrócił się do swych przełożonych i **zażądał usunięcia z posady Ruszczewskiego,** co się też i stało.

Na pytanie prokuratora, czy na „listę czarną” dostają się dostawcy za jakieś małe winy, świadek odpowiada **przecząco.** Zaznacza, iż przy zapisywaniu na „czarną listę” jest **cała procedura.** Najpierw stawia wniosek dowódca DOK itd.

Obrona, zaskoczona tak obciążającym zeznaniem, prosi o powołanie na świadka sędziego do spraw szczególnej wagi p. Lindenfelda, który swego czasu prowadził dochodzenia przeciwko Ruszczewskiemu. Obrona zapytuje się, dlaczego to wówczas nie wytoczono Ruszczewskiemu sprawy?

Sąd postanowił odrzucić wniosek obrony, gdyż na stwierdzenie tych okoliczności są akta w DOK Lublin i w Warszawie. Te dokumenty znane są sądowi. Ilustrują one w sposób dostateczny ówczesną „działalność” oskarżonego.

CZY B. MINISTER MIEDZIŃSKI O PRZESZŁOŚCI OSKARŻONEGO NIC NIE WIEDZIAŁ?

Jakże **sprzecznie** wygląda powyższe zeznanie ze słowami ministra Miedzińskiego, który zeznał, że gdy poczęły dochodzić go słuchy o przeszłości oskarżonego, w drodze sekretnej przeprowadził wywiad i dowiedział się, że Ruszczewski dlatego dostał się na „czarną listę”, gdyż był **podjeźdźcą o komunizm.** Minister aż nadto dobrze znał oskarżonego, aby mógł uwierzyć, że zarzut ten jest słuszny.

Charakterystyczną jest rzecz, iż tenże sam Ruszczewski, który został „wylany” z MSWojsk został w niespełna rok później **przyjęty na wysokie stanowisko do min. Poczty,** gdzie obracał dziesiątkami milionów zł.

Św. Jagniątkowski, który był arbitrem w sporze o plac między Ruszczewskim, Zawadzkim a St. Piłsudskim, zeznał na okoliczność znajomości Ruszczewskiego z Zawadzkim, o jego „tajemniczych” rozmowach w kawiarni Ziemiańskiej i o wyjeździe ich do Gdyni, gdzie mieli zrobić dobry interes.

Św. Zawadzki, współnik Ruszczewskiego gra przed sądem rolę człowieka ograniczonego na umyśle. Stale głupkowato się uśmiecha, odpowiada bez sensu. W zde-

nerwowaniu woła rozpaczliwie, że ten proces wpędza go do grobu. Prerażliwie płacze się w zeznaniach. Tymczasem świadek najlepiej wyszedł z całej afery, bo dziś jest właścicielem placu w Warszawie przy ul. Niemcewicza i luksusowej willi w Orłowie. Z niczego dorobił się fortuny.

Świadek rozpoczyna dzisiejsze swe zeznanie od tego, że felczer robił mu zastrzyki w kołano i dlatego bał się, że się spóźni

na rozprawę!... Zeznaje on w sprawie kontraktów, które zawierał, jako jeden z uczestników spółki. Ponieważ świadek nie umiał ustalić daty, sąd przychylił się do wniosku obrony, aby na rozprawę wezwał adw. Stanisława Piłsudskiego, przed którym zawierano kontrakty. Możliwą jest rzecza, iż zostanie wezwana również w charakterze świadka żona adw. St. Piłsudskiego. Sąd odroczył rozprawę do soboty.

Małe, ale znamienne pokłosie.

czyż w tej sprawie nie powinna się odezwać Najwyższa Izba Kontroli?

Dla zobrazowania całości rozprawy podajemy dziś małe pokłosie z dnia poprzedniego. Są to rzeczy godne uwagi. Św. Rauch, zastępca Ruszczewskiego zeznał, iż przy budowie warszawskiego gmachu sfery wojskowe postawiły warunek, aby przy budowie używano tuczni zamiast żwiru.

Prok.: Pan powiedział, że wojsko wymagało użycia tuczni a nie żwiru?

— Tak było początkowo. Później było pewne sprostowanie co do używania tucz-

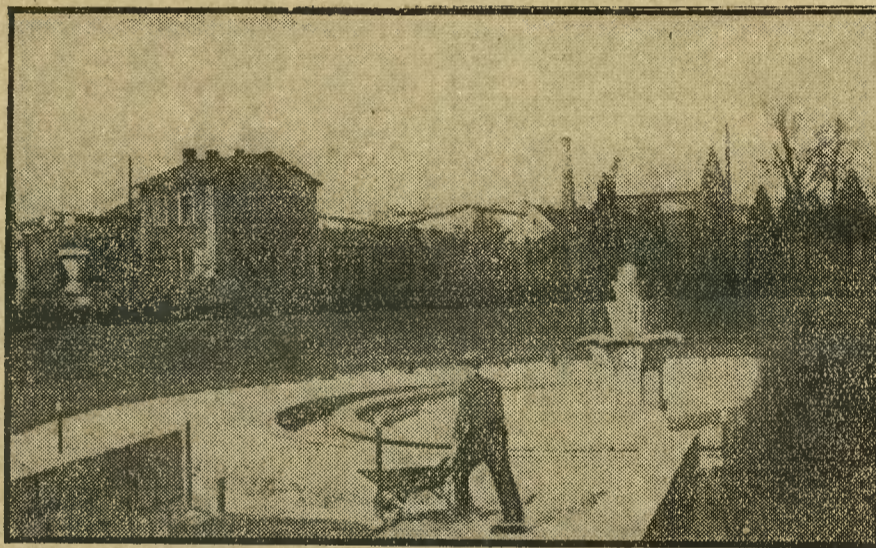
ni w konstrukcjach betonowych. Przez omyłkę... umieszczono tucznię we wszystkich robotach, zamiast tylko w blokach betonowych, co podniosło koszty budowy.

Prok.: Jakiemi przepisami kierował się pan, gdy nastąpiła podwyżka cen?

— Kierowałem się przepisami życiowymi.

Prok.: Czy pan wie, że są odpowiednie przepisy ministerstwa?

Wiosenne przygotowania w ogródkach dziecięcych.



(js.) Zarząd ogrodów miejskich czyni już przygotowania do otwarcia parków, przeznaczonych do zabawy dla dzieci. Na placu Jagielly znajduje się, jak wiadomo, basen, w którym dzieci mogą brodzić w wodzie po kolana — otóż już teraz oczyszcza się przyległe ganki i skwery, aby z nastaniem ciepłych dni wszystko było gotowe.

O rozwój naszej turystyki wodnej.

(js.) Sekcja turystyczna Polskiego Tow. Krajoznawczego wzięła się energicznie do propagowania sportu wo-

dnego. Mamy tyle pięknych wód: jezior i rzek, młodzież nasza rwie się do przyrody, a jednak ustępujemy pod względem rozwoju wioślarstwa i sportu kajakowego tak niejednemu innemu państwu. Wszystko rozbijało się dotąd o drogosc środków lokomocyjnych, na kajak solidnie zbudowany mógł sobie pozwolić tylko człowiek zamożny, łódzie własnego wyrobu zaś nie dają dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa. Wiadomo przecie, ile wypadków wydarza się właśnie z powodu wadliwości budowy łodzi.

Obecnie rzecz się zmieni z gruntu. Z inicjatywy P. T. K. wzięła się znana firma bydgoska „Herkules”, która posiada swoje warsztaty przy ul. Promenada oraz specjalną stocznice przy ul. Toruńskiej, do masowej fabrykacji tanich kajaków. Jak wiadomo, ta sama firma wypuściła w ubiegłym sezonie zimowym na rynek narty po cenach kilkakrotnie niższych, aniżeli je dotychczas notowano w sklepach i w ten sposób przyczyniła się do nagłego, niezwykłego poprostu rozwoju tego pięknego sportu. Prawdopodobnie z kajakami będzie tak samo. Będą one kosztowały 60 względnie 30 zł, przyczem firma daje pierwszorzędną towar: dyktę kazeinową a żebra ze zdrowego drzewa.

Polskie Tow. Krajoznawcze istotnie tutaj walnie idei sportowej się przysłużyło — inicjatywa jego napewno znajdzie żywy odgłos, szczególnie wśród młodzieży.

Delikatna cera wymaga delikatnego pudru, **Miaflor i Lorán** to pudry **hygieniczne**, przylegające mało widoczne o przyjemnym zapachu. Zważać na firmę **HENRYK ŻAK-Poznań.** (3502)

— Tak, ale nie wymagano, abym się do nich stosował.
Prok.: Czy drogą przetargu powierzono roboty firmie najtańszej?
— Powierzono je firmie „Budownictwo i Przemysł”.

Prok.: Czy to była firma solidna?
— Mojem zdaniem nie stała ona na wysokości zadania.

Prok.: Czy gwarancja tej firmy była realna?

— Raczej nie, bo przy licytacji hipoteka spadła.

Prok.: To może gwarancja wekslowa była realna?

— Także nie.

Prok.: Kto żądał i przyjmował gwarancje od firmy?

— Ministerstwo.

NIEMOŻNA ROBOTA KOSZTEM SKARBU PAŃSTWA.

Św. Putermana zaangażował do ministerstwa Ruszczewski. Był on kierownikiem biura projektów budowlanych. Początkowo pobierał 1500 zł miesięcznie, później otrzymał podwyżkę do 2000 zł. Zeznaje on, iż projekt inż. Tołwińskiego został zmodyfikowany, jakie to jednak koszty za sobą pociągnęło, świadek nie umie powiedzieć.

Prok.: Jaki okres pracy prof. Tołwińskiego zamknęło wypłacenie mu 57.000 zł?
— Projekt, rysunki wykonawcze i kosztorys.

Prok.: To znaczy mniej więcej to samo, co pan potem robił?

— No, niezupełnie. Kosztorys jego nie obejmował urządzenia podziemi, urządzeń kanalizacyjnych. Obliczał on wydatki na około 6 milj., a w rezultacie budowa kosztowała 13 i pół milj. zł.

Z zeznań St. Piłsudskiego dowiadujemy się, iż Ruszczewski miał w planie inne kombinacje. Na placu przy ul. Niemcewicza w Warszawie, który był własnością oskarżonego, miano przystąpić do budowy wielkiego hotelu „Federacji Pracy”. Pieniądze miały się na to znaleźć... Ruszczewski był wtedy prezesem sanacyjnej „Federacji Pracy”.

Przew.: Za ile plac ten nabyto?

— Za 120.000 złotych.

Adoracja na rozpoczęcie Roku Świętego.

Stosownie do zalecenia Ojca św. w wszystkich kościołach katolickich Polski odprawione zostanie w dniu 6 kwietnia rb. godzinne nabożeństwo (święta godzina) przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

— **Podhale w muzyce, tańcu i śpiewie.** Sekcja ochrony i propagandy swojszczyzny Polsk. Tow. Krajoznawczego urządziła w sobotę 1 kwietnia, o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odczyt autora „Muzyki Podhala” St. Mierczyńskiego. Referat będzie ilustrowany oryginalnymi pokazami muzycznymi i tanecznymi przez tę samą grupę górali i góralkę z Zakopanego i Kościelska, która w styczniu br. z p. Mierczyńskim na czele objechała szereg miast w Niemczech i Holandji, zdobywając wszędzie niebywały sukces. Góralki przyjadą do Bydgoszczy już w sobotę rano. Niewątpliwie Bydgoszcz ujrzy ich malownicze stroje na swoich ulicach, a wieczorem przyjdzie gremjalnie na wysoce interesujący pokaz.

Kto wygrał na loterii?

W dziewiętnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

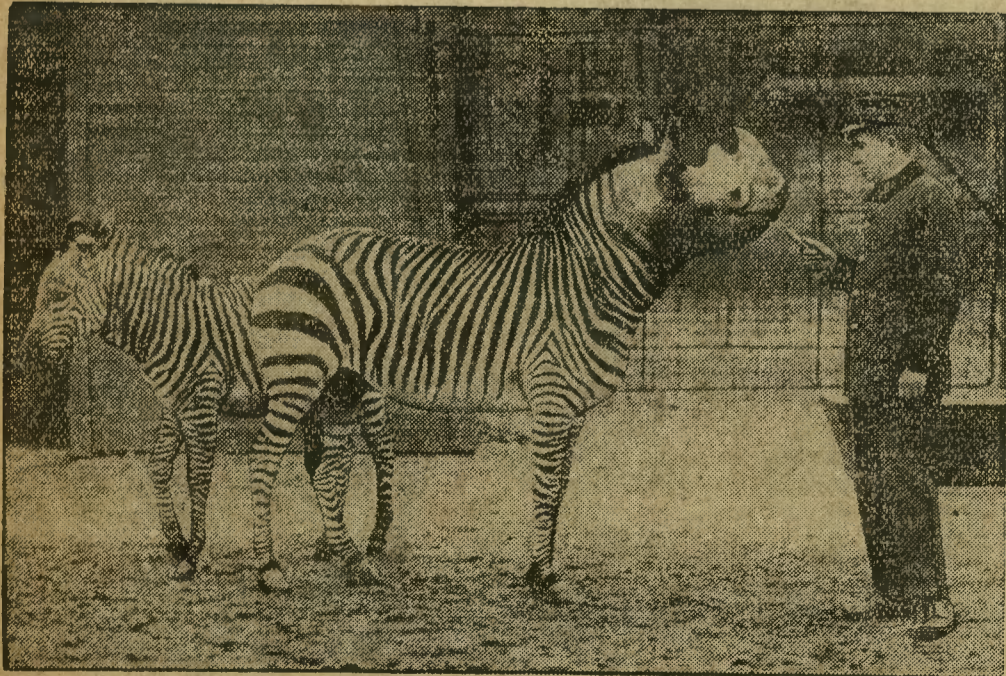
10.000 zł. Nr. 32774 129255.
5.000 zł. Nr. 23790+ 39735 75413 91778 124629.
2.000 zł. Nr. 1869 19156 31837 35419 37282 58158+ 67318 69834 91985 92020 96636 122471 126278+ 127530+ 142194.

Sprawdźcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFTALA BYDGOSZCZ** ulica Jagiellońska 2 Ciągnięcie V-ej Klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. **Główna wygrana 1000000 zł** padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

1.000 zł. Nr. 1273+ 9608+ 9635+ 14330 15167 16187 18597+ 18767 29697 37615 41870 52803 54563 56419+ 59653 62665 65390 66995 69976 90561 91420 114562 116620 116881 119492 122173 131188+ 131645+ 139626.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Niezwykły bastard w Bydgoszczy.



W tak popularnym zoologu „Wicka” Kujawskiego przy ulicy Fordońskiej znalazł się bardzo ciekawy okaz mieszańca, mianowicie bastard z nosorożca i zebry. Właściciel zoologu nabył go od pewnej wędrowniej menażerii, która wskutek niepowodzenia zbankrutowała i była zmuszona wyprzedzić się ze swoich ciekawych okazów menażeryjnych. Bastard ten, jak to widać na rycinie, ma głowę nosorożca a tułów zebry, jest niezmiernie przytulny i do swego dozorczy bardzo przywiązany.

**KINO
REWJA**

Dzisiaj wielka fascynująca prem. 1) na ekranie film w Bydgoszczy dotychczas jeszcze niewidz. pl.

Girlsy Paryża

W rol. głów.
**Suzy
Vernon**

Na scenie wielka arcy. kom. rewja w 12 obr. p. t.
BENEFIS

udział bierze cały zespół i to Balet Zabajkibi, Wiera Surina, Hana Gorgil, Tosia Bianco, Lusja Kilmkówna, Rudolf Czerny, Zegota i Czerwinski. Początek I. seansu o godz. 6.30 ost. 9.10. Ceny miejsc mimo kolosalnych kosztów premjowe. (5572)

Strasa amerykańska o procesie Gorgonowej.

Zapomniana róża... „To jest róża Gorgonowej”

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Kraków, 30 marca.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem. Gorgonowa sprowadzona na salę już po rozpoczęciu rozprawy. Takie było zarządzenie przewodniczącego, aby uniemożliwić dziennikarzom jakiegokolwiek zetknięcie się z oskarżoną.

Syn Gorgonowej na sali.

W kuluarach sądowych zasiadł syn oskarżonej 15-letni Erwin, uczeń gimnazjum. Jest to przystojny chłopiec o wyglądzie ujmującym, inteligentnym. Postać wysmukła i wysportowana. Siedzi w kuluarach razem z babką.

WIERZY ON BEZWZGLEDNIE W NIEWINNOŚĆ SWEJ MATKI.

Z ojcem, który jest w Ameryce, utrzymuje żywy kontakt. Amerykańskie gazety również piszą o Gorgonowej. Jak stwierdza Staś, gazety amerykańskie, które otrzymuje od ojca, są bardzo przychylnie usposobione do jego matki. Bywał on w Brzuchowicach i rzekomo widział, iż stosunek matki jego do dzieci Zaremby był bardzo dobry.

Ciekawe zeznania aplikanta.

Ciekawe i ważne zeznania składa p. Dwernicki, aplikant sądowy. Był on protokulantem podczas śledztwa, które prowadził sędzia śledczy Kulczycki. Asystował przy naoczni, urzędzonej w tydzień po zbrodni w willi Zaremby. Wówczas to Staś najpierw pokazywał, gdzie on stał i opisywał, w jaki sposób nastąpiło przebudzenie, jak wstał z łóżka, biegł do drzwi szklanych do werandy, gdzie zauważył sylwetkę, oraz poruszenie tej sylwetki poza choinką. Trybunałowi chodzi o wyświecenie zarzutu obrony, iż

ŚWIADK PRZEZ CAŁY CZAS DEMONSTRACJI MIAŁ PRZY SOBIE LAMPĘ NAFTOWĄ.

dająca odblask z boku tak, iż podczas reprodukcji nie było zupełnie ciemno, co zmieniało zupełnie postać rzeczy. Świadek nie daje jasnej odpowiedzi w tym względzie.

Co to za światło?

Pamięta jednak, iż oskarżona w pewnej chwili zauważyła jakieś światło z boku i zapytała, co to za światło. Żądała, by światło to usunąć. Światło padało z zewnątrz do pokoju poprzez werandę. Na rozkaz sędziego śledczego stwierdzono, że światło pochodziło od latarni auta, które usunięto.

Przew.: Czy może pan kategorycznie stwierdzić, iż podczas prób odtwarzania o-

wej tragicznej nocy nie było światła zupełnie?

Św.: Nie mogę, ale wnioskuję z tego, że sam manewrowałem lampką i chyba w tym momencie światła nie zauważyłem.

Przew.: A czy widział pan inną lampę, wysoką w posterunku żandarmerji?

Św.: Tak.

Przew.: Czy jak pan patrzył przez szybę, czy mógł pan rozpoznać sylwetkę?

Św.: To trudne pytanie. Ja

WIDZIAŁEM PRZEDTEM GORGONOWĄ I DLATEGO JĄ POZNAŁEM.

Świadek odpiera zarzuty

na sposób przeprowadzania przesłuchów.

Następnie świadek odpowiada na okoliczności przesłuchów oskarżonej i świadków. Rejon sędziego Kulczyckiego był bardzo duży i

PROWADZONO MNÓSTWO DOCHODZEN O MORDERSTWA

z całego powiatu lwowskiego. Sędzia sam przesłuchiwał tylko w ważniejszych wypadkach. Przeważnie załatwiali sprawy aplikanci, którzy mu referowali o wszystkich. Gorgonową przesłuchano już na trzeci dzień po aresztowaniu w obecności prokuratora. Protokoly były bardzo obszernie.

GORGONOWA NIE PODNOSIŁA ŻADNYCH ZARZUTÓW.

Protokół był jej czytany. Świadek uważa, iż zarzuty niektórych świadków, jakoby niedokładnie wszystko zapisywał i zeznania ich są niesłuszne. Wprawdzie jeden z nich się skarżył, że się wszystkiego nie zapisuje, ale była to późna już godzina, więc... Zrezygnował z odczytania świadkom protokołu było zdaniem świadka Dwernickiego zbyt późne, gdyż ma on zwyczaj mówienia głośno tego, co zapisuje. Zdarzyło się przytem, że aplikanci badali jednocześnie kilku świadków, a następnie sędzia Kulczycki brał udział w kilku przesłuchaniach równocześnie. Przy pierwszym zetknięciu się ze Stasiem świadek mówi, iż Staś prosił go o zwrócenie uwagi na oskarżoną „by nie była sama, bo ona wszystko spusze”.

Albo futro, albo płaszcz...]

Prokurator pytaniami naprowadza świadka na odpowiedź, że przy reprodukcji na

Ale gdyby tam była inna kobieta, to bym jej nie rozpoznał.

Przew.: A gdyby było kilka kobiet?

Św.: To mógłbym je rozpoznać w ogólnych konturach.

Przew.: Jak długo trwała wizja? Czy o-czy mogły się już przyzwyczaić do ciemności?

Św.: Tak. Pan sędzia kazal pogasić wszystkie światła na pewien czas. Ja stałem przy Stasiu, i też patrzyłem w kierunku werandy, ale odbierałem tylko słabe wrażenie.

miejsca zbrodni widział przez werandę kobietę, a nawet

ROZPOZNAŁ JEJ UCZESANIE.

Wtrąca się wówczas obrona i stwierdza, iż świadek na kilkakrotne pytania przewodniczącego wyraźnie ustalił, że widział tylko kontury i linię sylwetki.

Prók.: Czy pan może powiedzieć, czy ta sylwetka miała na sobie futro czy też płaszcz?

Św.: Albo futro, albo płaszcz...

Obr.: Więc na pytanie prezesa odpowiedział pan z całą ścisłością?

Św.: Tak.

Prokurator zdenerwowany pochylił głowę.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że robiono także oprócz Gorgonowej próbę z policjantem. Chodziło o ustalenie, czy Staś mógł przez okno werandy nocą rozpoznać oskarżoną, ową tajemniczą sylwetkę. Wówczas

ŚWIADK ODRAZU POZNAŁ, ŻE CHODZI TU O INNĄ OSOBE.

gdyż policjantowi błyszczało okucie daszka u czapki.

Obr.: Czy rozmawiał pan ze Stasiem?

„Gorgonowa mnie udusi...”

Św.: Tak. On miał do mnie może największe zaufanie. Pytałem go, gdzie jest matka i jak się czuje. Odpowiedział, że

MATKA JEST CHORA

i zaraz zwrócił się do mnie z prośbą: Niech pan czuwa, aby Gorgonowa nie została ze mną sama, bo

ONA MNIE UDUSI.

Tydzień Chrześcijańsko-Społeczny

odbędzie się od 3 do 8 kwietnia br. w Domu Katolickim przy Farze.

Program wykładów

1. Zasady państwa chrześcijańskiego,
2. Chrześcijański ustrój gospodarczy we wieku średnim,
3. Kapitalizm, kryzys gospodarczy w oświetleniu chrześcijańskim,
4. Przebudowa ustroju gospodarczego,
5. Chrześcijański ruch zawodowy i oświatowy zagranicą,
6. Chrześcijański ruch zawodowy i oświatowy w Polsce,
7. Polityka socjalna kościoła katolickiego,
8. O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży,
9. Encyklika „Rerum Novarum”,
10. Encyklika „Quadragesimo ANNO”.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO. Dzisiaj „Dlaczego zgrzeszyłam”, wstrząsający dramat. Nadprogram wesola farsa. KRISTAL. Dzisiaj po raz ostatni „Błękitna rapso dia”, dźwiękowiec o pięknym tle muzycznym, interesującej treści z Janet Gaynor i Charles Farrell w głównych rolach. Nadprogram tygodnik.

MARYSIENKA. Dzisiaj wielkie epokowe dzieło filmowe p. t. „Ben Hur” z Ramonem Novarro. Prócz tego nadprogram. Pocz. 6.40 i 9. NOWOŚCI. Dzisiaj „W cieniu krzyża”, dwie serje razem.

REWJA. Dzisiaj nowy program na ekranie „Girlsy Paryża”, na scenie wesola rewja p. t. „Benefis”.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 31. bm. 1 i 2 kwietnia przepiękny romans w 10 wielkich aktach według znanej operetki J. Straussa p. t. „Tancerz sułtana” czyli „Baron cygański”. W rolach głównych: Lya Mara, W. Dieterle. Nadprogram wesola komedia p. t. „Pat i Patachon”. Przygrywa zespół orkiestry pułkowej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 1 KWIECIEŃ. WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.

15.25: Wiadomości wojskowe. 15.35: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Prima Aprilis” (Lwów). 16.00: Płyty gramofonowe. 16.40: „Piękno mów Chrystusowych” odczyt ze Lwowa. 17.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.05: „Pod żaglem na morze” odczyt. 18.25: Muzyka lekka. 19.20: Wiadomości ogrodnicze. 19.30: Na widnokręgu. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. St. Nawrota. W przerwie: wiadomości sportowe. 22.05: Koncert Chopinowski w wyk. L. Muenzera. 22.40: Feljeton p. t. „Ewolucja filmu dźwiękowego”. 23.00: Muzyka lekka. W przerwie od godz. 23.30 do godz. 23.35: Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. Beograd. 19.05: „Der Waffenschmied” opera Lortzinga. Wiedeń. 20.00: „Hary Janos”, opera Zoltana Kodaly’ego. Medjolan. 20.45: „Rompicollo”, operetka Pietri’ego. Bruksela. 21.30: „Cnotliwa Zuzanna” operetka Gilberta.

NIEDZIELA 2 KWIECIEŃ.

WARSZAWA-RASZYN. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12.15: Transmisja po-

ranku symfonicznego z Filharmonji Warsz. 14.00: Porady weterynaryjne. 14.20: Muzyka popularna w wyk. ork. mandolinistów. 15.30: Pieśni w wykonaniu chóru podoficerów garnizonu warsz. 16.00: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty. 16.45: Odczyt. 17.00: Utwory fortepianowe w wyk. E. Dwojno-Solohub. 17.35: Arje i pieśni w wyk. Stanisława Zniczka. 18.00: Muzyka lekka. 19.25: Słuchowisko pt. „Rozum i głupstwo”. 20.00: Koncert konkursowy chóru Dana. 20.55: Wiadomości sportowe. 21.05: Koncert ork. R. P. pod dyr. Mikołaja v. der Palsa. 22.05: Arje i pieśni w wyk. Mieczysława Saleckiego. 22.30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11.25: Koncert symfoniczny. Hilversum. 15.10: Koncert symfoniczny. Rzym. 17.00: Koncert symfoniczny. Berlin. 19.00: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 19.15: „Róża Stambułu” operetka Leo Falla. Wiedeń. 20.00: Wieczór operetek. Sztutgart. 20.05: „Córka pułku” opera kom. Donizetti’ego. Rzym. 20.45: „Toreador” operetka Carry’la i Moncktona. Medjolan. 20.45: „Rompicollo” operetka Pietri’ego. Londyn Regional. 21.05: Koncert symfoniczny.

Tajemnicze róże...

Wielkie napięcie wprowadza na salę świadek, gdy po raz pierwszy opowiada o tajemniczej różce, znalezionej przez niego na trzeci dzień po morderstwie. Jedwabna różca leżała przy choince. Nikt jej nie zauważył. Stąd popłynęły nowe wnioski, że

owa osoba, którą Staś zauważył w pobliżu choinki, ocierając się o nią, musiała różkę zgubić.

Przew.: Czy ta różca nie pochodziła z choinki?

Św.: Nie.

Obr.: Czy to taka różca, jak noszą panie, aksamitna?

Św.: Z jedwabiu. Staś mi powiedział, że to jest różca Gorgonowej, ale nie wie, czy nosiła ją ostatnio przy futrze.

Obr.: Wiedzieliście już wtedy, że Staś poznał Gorgonową. Czy nie przyszło wam na myśl, że ta różca związana jest z tem?

Św.: Ja się pytałem wszystkich. Później powiedziałem sędziemu i widocznemu on uznał że wypadek z różką jest za mało ważny.

Sędzia Kulczycki zeznawał na te same szczegóły, co i św. Dwernicki. Oba te zeznania pokrywają się ze sobą.

Zeznaje syn oskarżonej.

Wzruszająca scena.

Po przerwie wrzedeł na salę 15-letni syn oskarżonej Erwin Gorgon, uczeń gimnazjum w Tarnopolu. Świadek

zeznaje bardzo korzystnie dla oskarżonej.

O matce zachował bardzo miłe wspomnienie. Opisuje wakacje w 1929 r., spędzone w Brzuchowicach. Widywał wtedy matkę, bawił się ze Stasiem Zaremby, wtedy właśnie nastąpił powrót Lusie ze Szwajcarii. Powrotem Lusie matka jego bardzo się cieszyła. Na stacji obie płakały z radości.

W tem miejscu świadek, który przez cały czas swych zeznań miał łyzy w oczach, zaczyna lkać. Gorgonowa podaje mu chusteczkę. Chłopiec ociera oczy i zeznaje w dalszym ciągu na pytania:

— Czy żaliła się matka na Lusie?

— Nie.

— A Lusia na matkę?

— Też nie.

— Dlaczego pan nie widywał się później z matką?

— Bo chodziłem do gimnazjum w Tarnopolu.

Ponieważ prokurator i obrońcy nie zadają świadkowi pytań, przewodniczący zwalnia go.

W tym momencie Gorgonowa wstaje z ławy, podchodzi do syna i obejmuje go. Oboje płaczą rzewnie.

Była to scena o najwyższym napięciu i wywołała wielkie wrażenie na sali. Niemal wszystkie panie płakały, nawet mężczyźni dobywali chusteczek, symulując katar.

Przewodniczący: — Pani się będzie mogła z nim jeszcze pożegnać.

Dr. Woźniakowski woła: — To jest matka i syn!

Przew.: — Ależ ja go do pani jeszcze przyślę.

„Nie zabiłaby kury!”

Wreszcie zeznaje teściowa oskarżonej. Zeznania jej są również bardzo korzystne dla oskarżonej. Świadek był kilka razy w willi Zaremby, lecz nie zauważyła najmniejszego naprężenia. Dopiero we Lwowie synowa skarżyła się jej, że Lusja ją kontroluje, buntuje ojca, że Bielecki jest złym duchem między nimi. Poza tem już się nie widywały.

W czasie dyskursu między obrońcą dr. Ettingerem a świadkiem rozwija się taka rozmowa:

Mec. Ettinger: — Co może pani powiedzieć o charakterze synowej?

— Co do tego morderstwa, to ja nie uważam, aby ona to zrobiła. Ona jak była u nas, nie chciała zabić kurczaka.

Przewodniczący przerywa świadkowi mówiąc, że nie chodzi tu o opinię świad-

ka co do morderstwa i prosi, aby świadek zeznał tylko na fakty i dodaje: — Jąbym także nie zabił kurczaka.

Brat Gorgonowej zamachowcem?

Na łamach dziennika „Polityka” pojawił się artykuł, poświęcony Gorgonowej, w którym znajdowała się wiadomość, że Gorgonowa jest siostrą Daniłła Ilicza, zamieszanego w sprawie zamachu w Sarajewie. Wzmianka wzbudziła tu żywe zainteresowanie. W dzisiejszych dziennikach ukazało się oświadczenie rodziny Ilicza, stwierdzające, że Daniłło Ilicz wogóle nie miał siostry i że Ritta Gorgonowa nie jest spokrewniona z rodziną Ilicza.

wieże Gorgonki!... Świeże Gorgonki!... Za jedne 10 groszy!...

W pobliżu gmachu sądu w Krakowie gdzie odbywa się sprawa Gorgonowej, jakiś przekupień stanął z koszem ciepłych placzków kartoflanych i zapraszał do nich słowami:

— Gorgonki świeże i gorące na maśle! Smaczne gorgonki po 10 groszy!...

Były to świeżutko usmażone placzki kartoflane, których przemyślny przekupień miał okazać zapas w garnku, solidnie owiniętym szmatami i słomą, by „trzymał gorąco”.

Tak więc nazwa „olatków” zmodernizowała się i dzięki głośnemu procesowi gwara kuchenna zyska — czy na długo? — nowe zrzeczne słówko.

Wielka wystawa dywanów w Be-De-Te.

Ceny znacznie obniżone do świąt wielkanocnych

Piękne dywany i piękne firany uprzyjemniają nam pobyt w mieszkaniu, a przede wszystkim świadczą o kulturze jego właściciela. Wychojąc z tego założenia Bydgoski Dom Towarowy w okresie świąt wielkanocnych, gdzie każda staranna gospodyni odnowia i upiększa swoje ognisko domowe, urządził wielką wystawę dywanów, firan, gobelinów i t. p. przedmiotów. Wystawa ta (na II i III piętrze) przedstawia się imponująco, nie tylko pod względem obniżenia cen za powyższe artykuły, obowiązujące tylko do świąt wielkanocnych.

Przeważają modne desenia dywanów krajowych, welurowe i t. zw. boucle, ale nie brak również prawdziwych dywanów perskich. Niezliczona jest ilość firan nowoczesnych, gobelin i narzutek.

Korzystajmy z tej niezwyklej okazji, którą daje Be-De-Te i czynmy zakupy jeszcze przed świątami Wielkiejnocy. Zwiedzenie pięknej wystawy dywanów i firan nie obowiązuje do kupna a wstęp na wystawę jest bezpłatny.

— To, czego dotychczas brakowało. Przez długie lata Amerykanie sprowadzają nasze polskie filce kapeluszone do siebie o czym polskie społeczeństwo nawet nie wiedziało. Jankesi wiedzieli, co wybrać, to też i my wybierajmy w nadchodzącym sezonie tylko Bielskie kapelusze fabryki Jan Biester i Syn, których wyłączną sprzedaż na Bydgoszcz powierzone nowej placówce pp. „Wuj Tom” przy ul. Gdańskiej, róg Placu Wolności. Poza tym firma ta poleca w największym wyborze rozmaite czapki, artykuły wojskowe i mundurki dla organizacji wojsk itp. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Odezwa do naczelniczek Okręgu V

W niedzielę dnia 2 kwietnia br. o godz. 9 w sali gimnastycznej Kordeckiego, szkoła św. Trójcy zbiorczą naczelniczek i podnaczelniczek do ćwiczeń złotych. Przybycie obowiązkowe. Przepisowy strój ćwiczebny. „Czołem”

Naczelniczka Okręgu V.

Krzyk, który nic nie kosztuje...

Żydzi bydgoscy protestują przeciwko antysemityzmowi w Niemczech.

Żydzi bydgoscy idąc za apelem żydów warszawskich i łódzkich do zaprotestowania przeciw pogromowi żydów w Niemczech, pokazali, że również potrafia urządzić „groźną” demonstrację. Zwołali bowiem w dniu wczorajszym

wiecz protestacyjną do koszarnej restauracji „Lunch” przy ul. Długiej. Zebrało się przeszło 200 żydów bydgoskich, przybyłych ze wschodniej Polski. Po szumnym przemówieniu, naszpikowanym czczemi frazesami przez jednego z czołowych żydów bydgoskich, zgromadzenie żydowskie uchwaliło bezwzględny bojkot towarów niemieckich, jako odpowiedź na dziki antysemityzm w Niemczech. Żydzi tem samem udowodnili, że istniejąc i w Bydgoszczy, grożąc Hitlerowi.

Przy tych groźbach oczywiście tylko pozostanie, gdyż jeżeli chodzi o ofiary ze strony żydów bydgoskich na rzecz ich patriotyzmu niczego się nie można spodziewać. Najlepiej widzieliśmy to w ub. poniedziałek, który to dzień przez żydostwo polskie uznany był jako dzień pokuty i żałoby. Składy żydowskie w owym dniu miały być zamknięte od godz. 5—7 po południu. Żydzi bydgoscy jednak nie zastosowali się do tego zarządzenia i wszystkie sklepy żydowskie pozostały otwarte. Żydowski patriotyzm kończy się zatem, jeżeli sięga do kieszeni i psuje interes. Demonstracja wczorajsza natomiast jest krzykiem, który nic nie kosztuje.

— Powszechne Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego. W niedzielę 2 kwietnia w auli gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godzinie 5 po poł. wygłosi ostatni z tegorocznej serii wykładów, prof. uniw. pozn. dr. Z. Wojciechowski odczyt p. t. „Zagadnienie równowagi gospodarczej w dziejach Polski”. Wstęp 50 gr. dla młodzieży szkolnej 20 gr.

— Nabożeństwo dla głuchoniemych. W niedzielę 2 kwietnia odprawi się o godz. 10,30 nabożeństwo z kazaniem i wspólną komunją św. wielkanocną głuchoniemych w kaplicy św. Florjana. Okazja do spowiedzi św. w sobotę wieczorem o godz. 6 w kościele Najśw. Serca Jezusowego oraz w niedzielę od godz. 9,30 w kaplicy św. Florjana. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

— Sprzedawczyk. Urzędnik państwowy E. B., zam. przy ul. Chełmińskiej 14, sprzeda swoją nieruchomość obcoplemienicowi mimo, że było kilku reflektantów-Polaków. Czyn ten zasługuje, szczególnie wobec dzisiejszych zastrzonych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, na napiętnowanie.

DZIAŁ SPORTOWY

BILANS SPORTÓW ZIMOWYCH.

Wobec zakończenia sezonu sportów zimowych podajemy bilans tytułów mistrzowskich, zdobytych w największych imprezach:

Narciarstwo: Mistrzostwa FIS: 50 klm. — Saarinen (Finl.), skoki — Reyomnd (Szwajcarja). Kombinacja — Erikson (Szwecja). Mistrz Czechosłowacji: Barton, Polski — Łuszczek. Jugosławji — Simunek (Czech.). Szwajcarii — Prager. Węgier — Maruszcz (Polska). Włochy Menardi. Francja — Berthet. Norwegia — Olof Lian. Szwecja — Hultberg. Rumunja — Z. Ruud (Norw.). Niemcy — Fischer. Austria — Hauser.

W jeździe szybkiej na lodzie: mistrz świata Egnestangen (Norw.). Mistrz Europy — Ballantrud (Norw.). Czechosłowacji — Turnowsky Polski — Kalbarczyk. Norwegji — Evenson Finlandji — Wallenius. Szwecji — Lindberg Niemiec — Sandtner. Austriji — Leban.

Hokej lodowy: mistrz świata — Stany Zjednoczone. Mistrz Europy — Czechosłowacja. Francji — Stade Francais. Czechosłowacji — TLC Praga. Niemiec — S. C. Riessersee. Austriji — W. E. V. Szwajcarii — Grashoppers Zurych. Italji — H. Milano. Polski — Legia i Pogoń.

Jazda figurowa na lodzie: mistrz świata — Schäfer (Austria), Sonja Henie (Norw.), Rotter-Szolas (Węgry). Mistrzowie Europy: Schüfer, Henie i para Papetz — Zwack (Austria).

Bobslej: czwórkowy — mistrz świata Francja. Dwójkowy — mistrz świata Rumunja.

AMERYKANIE ZNOWU ZWYCIĘŻAJĄ.

London. Mistrz świata w hokeju lodowym, amerykańska drużyna Massachusetts Rangers, pokonała reprezentację Anglii w stosunku 5:2.

Wielki mecz bokserski

Warszawa—Bydgoszcz.

W dniu jutrzejszym, tj. sobotę o godzinie 20 (8) odbędzie się w wielkiej sali „Resursy” sensacyjny mecz bokserski między reprezentacjami Warszawy i Bydgoszczy. Nasi bokserzy wystawiają najlepszy skład na jaki nas stać. Warszawa zlekceważyła nasz ośrodek, wstawiając do reprezentacji drugorzędnych swoich bokserów ze Skody i Gwiazdy. Nietrudno więc będzie dać im właściwą nauczkę.

PIĘŚCIARSTWO.

Goplanja (Inowrocław) — Astorja (Bydgoszcz). Doskonali pięściarze Goplanji inowrocławskiej rozegrają w przyszłą niedzielę zawody pięściarskie z młodymi zawodnikami Astorji. Będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spotkań pięściarskich w tym sezonie, tembardziej, że do zawodów stają drużyny w swoich najlepszych składach, a więc Goplanja z Rogowskim, Lelewskim i Radomskim, a Astorja z Ładą, Walkowskim, Górzycym, Karaskiem i Dojasem. Początek zawodów o godz. 20 w

sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Ceny miejsc zwykłe.

I. BKS. „POLONJA” — I. KKS. „SPARTA”.

W niedzielę 2 kwietnia o godz. 16 odbędzie się zawody w piłkę nożną pomiędzy wyżej wymienionymi klubami na boisku „Sparty”. Jako przedmecz rozegrają seniorzy „Polonji” o godzinie 14,30 a o godz. 13,30 rozegra II. „Sparta” z I. druż. (junj.) „Polonji”.

OPN „GWIAZDA” — KS. „IRON”.

W dniu 1 kwietnia odbędzie się zawody piłki nożnej pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami na boisku im. Światy o godz. 16.

Wieczór primaaprilisowy.

Więc już jutro, w sobotę, dnia 1 kwietnia, odbędzie się w auli gimnazjum miejskiego im. Kopernika wyczekiwany z niecierpliwością wieczór primaaprilisowy na rzecz kolonii letniej dla niezamożnych uczniów tego gimnazjum.

Organizatorzy tego niezwyklego wieczoru dokładają wielkich starań, aby publiczność która musi — tak jest: musi! — wypełnić aulę po brzegi, wyniosła stuprocentowe zadowolenie. Będziemy tam mieli i świetną orkiestrę symfoniczną, i śpiew, i deklamacje, i jeszcze szereg niespodzianek — a wszystko za nikłą cenę biletu, który kosztuje tylko od 49 gr do 1,99 zł. Kto bierze udział w wykonaniu programu — nie wiemy. Ale dowiemy się na miejscu. Wiadomo nam jednak, że organizację wieczoru wziął w swoje ręce nie zawodzący nigdy położonego w nim zaufania Komitet z ramienia znanego z ruchliwości Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. Kopernika. Zatem wszyscy jutro, w sobotę, o godz. 8 wieczorem spieszymy na wieczór primaaprilisowy. Kto nie przyjdzie, będzie srodze żałował.

Na tropie tajemniczej zbrodni. Wykrycie dwóch kościotrupów w piwnicach hotelu.

W Nakle natrafiono na ślad zbrodni z przed kilku laty, która ze względu na swe tajemnicze tło wywołała tak w mieście, jak i w okolicy wielkie poruszenie. Otóż podczas prac ziemnych w hotelu Centralnym nad przebudową piwnicy na lodownię znaleźli robotnicy 2 kościotrupy, przykryte tylko 2-centymetrową warstwą ziemi. Jeden kościotrup był ułożony na wznak, a drugi na nim w odwrotnej pozycji. Jak wykazały pobieżne oględziny, tajemniczą zbrodnię popełniono nie tak dawno, bowiem na kościotrupach trzymały się jeszcze niezupełnie zniszczone części ubrań.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie napotyka na znaczne trudności, jeśli wziąć pod uwagę, że w ostatnich 12 latach zmieniali się dość często właściciele wspomnianego hotelu.

Wiadomość o wykryciu zbrodni w hotelu Centralnym jest komentowana w różny sposób, przyczem na szczególną wzmiankę zasługuje nasuwające się mimowoli porównanie tajemniczej zbrodni nakielskiej ze znalezieniem kościotrupa w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej i wykryciem mordercy w osobie Leona Hałasa.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków „KOGUTEK” Gąsackiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutek” w postaci tabletek. (21634)

Życia towarzysztw.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek, o godz. 19,45 lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. Komplet pożądany.

S.M.P. „Gwiazda”. Wspólna spowiedź wielkanocna w sobotę, 1 kwietnia. W niedzielę msza św. o godz. 9-ej.

Zebranie szoferów odbędzie się 1 kwietnia o godz. 20 w sali „Harmonji”. Ważne sprawy.

SMP. „Promyk”. W niedzielę 2 kwietnia wieczornica na której będzie odegrany dramat w 3 aktach p. t. „Bezbożne dziewczę”. Bilety można kupić dziś i jutro w Ognisku.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak — Okole okręg 23. Zebranie zarządu 1 kwietnia o godz. 19, zebranie plenarne 3 kwietnia o godzinie 19 w lokalu Kleinerta. Książki osobiste zabrać.

K. S. „Brda”. Dziś o godz. 18 schadzka I i II druż. w lokalu p. Małeckiego.

Związek emerytów etat., nieetatowych, wdów i inwalidów P. K. P. Kwartalne zebranie we wtorek 4 kwietnia o godz. 10 w Domu Czeladzi. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy par. Matki Boskiej Nieust. Pomocy. Dnia 4 kwietnia o godz. 19,30 plenarne zebranie w Domu Katolickim. Sympatycy mile widziani.

OPN. „Gwiazda”. 1 kwietnia o godz. 16 mecz treningowy II. drużyny, na boisku im. Światy.

Tow. hodowców kanarków „Trel”. Plenarne zebranie 2 kwietnia o godz. 17 w lokalu przy ul. Warszawskiej 25. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani.

Tow. „Jedność” pod opieką św. Wojciecha. Zebranie w niedzielę 2 kwietnia o godz. 16 w sali p. Małeckiego 4 słuza.

Zw. Weteranów Powstań Narod. z r. 1914-19 Koło Kolejarzy. Nadzwyczajne walne zebranie członków kasy pośmiertnej dnia 6 kwietnia o godz. 17. W razie nieprzysięcia odpowiedniej liczby członków, pół godziny później odbędzie się drugie zebranie bez względu na ilość obecnych. Zebranie plenarne z wykładem o godz. 18,30 w tym samym dniu w Domu Czeladzi.

Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII. placówka I. Zebranie plenarne 3 kwietnia o godz. 20 w hotelu Lenińskiego.

K. S. „Iron”. Dziś, w piątek schadzka informacyjna w „Złotym Rogu” przy ulicy Chełmińskiej. Chodzi o zawody.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmują Bank Ludowy do wtorku, 4. bm. g. 13. (5700)

Walne zebranie Pań Tow. Wincentego a Paulo dnia 3 kwietnia o godz. 16,30 w salce św. Florjana.

Bank Polski płać w dniu 31 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funtów szterlingów	30,35
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	173,57
liry włoskie	45,57

notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 3. 1933 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75—18,00
Pszenica	33,50—34,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,25—15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75—14,25
Owies	11,00—11,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	27,50—28,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	51,00—53,00
Otręby żytnie	8,75—9,50
Otręby pszenne	9,50—10,50
Otręby pszenne (grube)	10,50—11,50
Rzepak	45,00—46,00
Rzepak	42,00—47,00
Gorzycza	40,00—46,00
Wyka latowa	12,50—13,50
Pełuszk	12,00—13,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch Folgera	35,00—40,00
Łubin niebieski	7,50—8,50
Łubin żółty	9,00—10,00
Seradela	11,75—12,75
Koniczyna czerwona	75,00—105,00
Koniczyna biała	65,00—95,00
Koniczyna szwedzka	85,00—105,00
Ziemiaki jadalne	2,10—2,40
Ziemiaki fabr. za kilo %	11

Ogólne usposobienie spokojne.

Jeszcze dziś

należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.



Nazajutrz po zgonie ukochanego naszego synka Heniusia, nieublagana śmierć zabrała nam drugą naszą pociechę, powołując do grona swych aniołków, naszą najdroższą córeczkę, siostrzyczkę, wnuczkę, siostrzenicę i bratanicę s. p.

Halinę Pinkowską

w 3 wiosnie życia, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu ciężko strapieni

Rodzice i rodzina.

Wspólny pogrzeb naszych najukochańszych i nigdy niezapomnianych bliźniąt s.p. Heniusia i Halinki odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia 1933 r. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Szczęśliwej nr 7, na cmentarzu par. Serca Jezusowego. (5757)

Klepsydry Drukarnia Bydgoska S.A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

wykonuje szybko i tanio

POLECENIA

Ostatnie
dwa dni wyprzedzą ciekawej wszelkich artykułów męskich, damskich i dziecięcych. Marta Sudańska, w. Anna Bontberger, Gdańska 1. (5887)

Fotograficzne
aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska 9. (5827)

Wierzchnia
koszule na miarę, bieżne wszelkiego rodzaju, kopy, firany, okrytke wykonuje pracownia Hasse, Mrsz. Focha 26. (472)

Pianina
także używane poleca Majewski, fabryka pianin Kraszewskiego 10, za kępką powiatową, tel. 2060. (672)

Kolejarzom
kredyt, ubrania, obwie, towary krótkie. Warszawska 1. (336)

SPRZEDAŻE

Wilka 254
cała wolna, wpłata 1000 reszta amortyzacja. Sokółowski, Śniadeckich 52.

Skład
kolonjalny, 3 pokój i kuchnię z towarem lub bez zaraz sprzedam. Dres Dz. Bydg. (727)

Dom
piętrowy, morga opdu 8000. Nowakowski, Drocowa 70. (309)

Sprzedam
nieruchomość. Poorna 26. (747)

Dom
trzy piętrowy, komfortowy, 45000. Szarek, Drocowa 20. (349)

Sprzedam
dom maszynowy o 5 pokojach, światło elektryczne, i 7 morgi ziemi, wórcowej kościelnej wize, wszystko w najlepszym porządku, nadające się emeryta lub rzemieślnika. B. Rądzikowski, Włomorski, st. Warlubie, w. świecki. (20)

Gdynia
Dom w centrum polowy korzystnie na sprz. Dochód mies. 550,-. Zgłosz. Borkowski, Gnia, Świętojańska, m. Fleszara. (11)

Sklep 07
spożywczo kolonjalny kawiarnią sprzedam. „Dziennik Bydgoski” wrocław pod „2000”.

Markizę
w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia do administracji Dzien. Byg. pod „Markiza”. (6)

Plac
budowlany na sprz. Toruńska 24. (16)

Parcele
budowlane tanio sprzen Ks. Skorupki 99. (18)

Place
budowlane na sprz. Bielawki, Kozietulnogo 21. (10)

2 łóżka
z materacami tanio sprzedam. Zduny 9, 3. (5715)

Jadalnia
tanio sprzedaje Stolarnia, Pomorska 35. (3300)

Urządzenie (5729)
składowe i regaly stosowne do kolonjalni i waga decymalna na sprzedaż. Poznańska 18, m. 1.

Pierwszorzędny
aparat fotograficzny à la minut początkowy na sprzedaż. Grunwaldzka 78. (5698)

Sprzedam
plaszczki 10, kostjamy damskie 10, suknie damskie 8, gramofon tubowy, skrzypce 1/2, głowy damskie woskowe porcelanowe, manekiny damskie mosiężnym stojakiem, ramiaszka 4 grosze. Długa 43, I lewo. (5723)

Urządzenie
składowe i inne meble korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 44. (3288)

Wózek
skrzynkowy. Jackowskiego 14, m. 4. (5686)

Pianina (5151)
sprzedaje wprost z fabryki Majewski, Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej, telefon 2060.

Jadalnia
solidnie wykonane sprzedaje Lubelska 19. (5716)

Garnitur
umywalkowy, kuchenny, serwis do kawy i przedmioty gospodarze tanio sprzedam. Śniadeckich 46, mieszk. 3. (5712)

Pianino
zagraniczne czarne mało używane, cena 500 zł. Adres wskaże Dzien. (5703)

Motorcykl
z przycepką sprzedam lub zamienię na lekki. Drogerja Fordon. (3285)

Fornierboki
sprzedam, 100 zł. Piotrkowska 13. (5699)

Pianino
czarne w najlepszym stanie za 700 zł sprzedam. Gdańska 36 podwórze prawo part. lewo. (3248)

Dobrze
utrzymany modny wózek dziecięcy tanio na sprzedaż. Plac Poznański 5, m. 4. (5753)

Jadalnia
orzech kaukaski, polerowana, modna, nowa, korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja. (3341)

Póciężarowy
samochód tanio na sprzedaż. P. Wolniowicz, Niedzwiedzia 5. (5741)

Jadalnie
tanio sprzedam. Kujawska 75. (5745)

Maszyna
Singera tanio sprzedam. Król. Jadwigi 3, m. 4. (3313)

Aparat
fotograficzny 13x18 z nowym statywem dla fotografa początk. sprzedam tanio. R. Milbradt, Nakło, ul. Ks. Skargi 6. (5761)

KUPNA

Maszyna
siolnarska sprzedam lub zamienię na radio, rower, kupię 6 osobowy samochód. Oferty do Dziennika pod „Maszyna”. (5690)

Okno (3322)
drzwi, linoleum używane kupię. Florjana 9, m. 3.

POSADY WOLNE

Rzeźnik
do samodzielnego prowadzenia warsztatu z gotówką 400 zł zaraz potrzebny. Of. filja Dz. B. pod „400”. (3297)

Kawaler
potrzebny na stałą pracę kaucja konieczna do 1000 zł, zgłoszenia Chreścijan. Zjed. Zawod. Chojnice ul. Gdańska 11 pod „Mleczarnia”. (5719)

Dam
stałą pracę, kto pożyczycy 500 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Spiesznie 500”. (5711)

Fabryka wyrobów markowych dziennej potrzeby poszukuje na Bydgoszcz i okolice oraz Pomorze. Reflektanci, mogący się wykazać kwalifikacjami rzutych kupców, będący zaprowadzeni u kupców branży kolonialno-spożywczej, mogący się podjąć prowadzenia składu konsygnacyjnego i posiadający możność złozenia zabezpieczenia składu i obliwa w formie hipoteki, gwarancji bankowej lub gotówki w wysokości 15-20 000 zł. zechcą złożyć oferty z dokładnym zycieorzeniem ze wskazaniem poprzednich miejsc pracy z podaniem referencji i t.d. pod „WK 330” do P-wa Reklamy Międzyn. J. R. Rudolf Mosse, Katowice 3-go Maja 10. (5703)

Krawiec
podręczny potrzebny. Adres Dz. Bydg. (5694)

Kowal
do ognia samodzielny potrzebny zaraz na stałe. M. Latos, Fabryka powozów Koronowo. (5692)

Szewc (5714)
potrzebny. Stroma 32.

Szewców
dziewczęta do pracy poszukuje Concordia, Gdańska 143. (3314)

Czeladnik
szewski potrzebny. Matejki 8. (5737)

Kucharz
może się zgłosić. Kasyno Podoficerskie, Centrum Wyszkozenia Kawalerji — Grudziądz. (5758)

Dobra (5612)
fryzjerka może się zgłosić. Of. do „Kresów Zachodnich” w Chodzieży.

Potrzebne
ekspedjentki i uczenica do składu obuwia Styglie, Kościelna 10. (3268)

Ekspedjentka
z gotówką zł. 200 do składu piekarsko-cukierniczego zaraz potrzebna na Pomorze. Zgłoszenia pod „Zi. 200”. (5739)

Dziewczyna (3344)
do wszelkich prac potrzebna. Śniadeckich 4-5.

Kucharke
restauracyjną poszukuje się zaraz. Oferty z podaniem protensji przy wolnem utrzymaniu skierować do filji Dziennika Dworcowa pod „Dzielnia”. (3319)

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowsze modele. Ceny do 50 proc. niższe. Długa 5. (5750)

Wózki
dziecięce poleca tanio Szarowska, Dworcowa 25, mieszkanie 5. (3304)

ZGUBY

Zgubiona
książeczkę wojskową nieważniom. Franciszek Krauze, Nakło. (5742)

Pies
rudy seter zaginął, proszę odprowadzić do firmy Lloyd Bydgoski. (5748)

POLECENIA

Panienkę (5667)
młoda przystojna do obsługi gości, biegła w swem zawodzie, poszukuję do mej cukierni. Zgłoszenia z fotografią, odpisem świadectw oraz podaniem pensji przy wolnem mieszkaniu i stołowaniu proszę do A. Puczyńskiego, Chelimo Pomorze, Cukiernia.

Służąca (3292)
potrzebna. Kujawska 9.

Służąca
z wioski potrzebna zaraz. Król. Jadwigi 2, m. 4. (5696)

Poszukujemy
uczniów do biura technicznego. Prodmetal, Śląska 15. (5697)

Potrzebna
dziewczyna uczciwa, skromna, spokojna, z zamłowanem do dzieł i wszelkiej pracy domowej — uwzględnia się tylko dobre świadectwa. Zgłosz. Paderewskiego 12, m. 6. (5760)

Służąca
do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Jadłodajnia, Gdańska 52. (3280)

przedstawiciela
dziennej potrzeby poszukuje na Bydgoszcz i okolice oraz Pomorze. Reflektanci, mogący się wykazać kwalifikacjami rzutych kupców, będący zaprowadzeni u kupców branży kolonialno-spożywczej, mogący się podjąć prowadzenia składu konsygnacyjnego i posiadający możność złozenia zabezpieczenia składu i obliwa w formie hipoteki, gwarancji bankowej lub gotówki w wysokości 15-20 000 zł. zechcą złożyć oferty z dokładnym zycieorzeniem ze wskazaniem poprzednich miejsc pracy z podaniem referencji i t.d. pod „WK 330” do P-wa Reklamy Międzyn. J. R. Rudolf Mosse, Katowice 3-go Maja 10. (5703)

POSADY POSZUKUJĄ

Uczciwa
młoda dziewczyna szuka zajęcia domowego lub posługi. Pod „Sierota” filja Dziennika. (3326)

Kucharka
rzetelna i uczciwa poszukuje posady od 1. 4. Adres wskaże Dziennik. (3337)

Młodszy
bankowiec poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej na skromnych warunkach. Zgłosz. do Dzien. Hydg. pod „Bankowiec”. (5763)

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
40-100 morgi celem dzierżawy poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. K.”. (5754)

Kiosk
najruchliwszym punkcie wynajmę. Adres wskaże Dziennik. (5761)

Warsztaty (3299)
garaże, place, stajnie, piwnice, salę oddam. Kujawska 9, Szczecińska 8.

Plac (3294)
600 m² wdzierżawę za 35 zł. Bocianowo 29 m. 4.

Ogród
w śródmieściu ca 2 morg. z drzewami owocowymi, krzakami, truskawkami i t.d. dzielnemu ogrodnikowi natchemiasz wdzierżawę. Of. do Dzien. Bydg. pod „O. 2”. (5721)

P. T. Poznałam sobie niniejszem D. P. podać dla łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 kwietnia br. otwieram **sklep artykułów wojskowych** mundurów dla organizacji wojskowych i wszelkiego rodzaju czapek podf-a „**Wuj Tom**” przy ul. Gdańskiej obok Wieda. (5721)

Niezależnie od powyższego polecam kapelusze meskie najlepszego dotychczas polskiego myrobu firmy **Jan Biester i Syn, Bielsko**. W moim staraniem będzie D. P. fachowo i uczciwie obsłużyć przy bardzo przystępnych cenach. Proszę więc zapamiętać adres i przy nadążającej się okazji mnie odwieścić. Z góry dziękuję za łaskawie poparcie mnie i kreślę się z pozdrowieniem **Paweł Malak**.

Dr. med. Stefan Szmał
specjalista chorób ocznych
przyjmuje od 1 kwietnia przy ul. Marsz. Focha 12
codziennie 9-12 i 3-5. (5755)

Pokój
umeblowany niekrepujący do wynajęcia. Warszawska 3, m. 5. (3329)

Pokój
Mazowiecka 9-4. (3303)

MIESZKANIA SZUKA

3-4 pokojowe
1-sze piętro na mieszkanie i skład, okolica Dworcowej, Stary Rynek, poszukiwane zaraz. Oferty filja Dzien. Bydg. „3-4”. (3274)

Mieszkania
3 pokoje możliwie ogródek poszukuje urzędnik. Oferty filja Dziennika „H G.”. (3286)

Urzędnik (5689)
poszukuje 4 pokojowego mieszkania z wygodami. Oferty do filji Dziennika Bydg. „Bankowiec 100”.

Urzędnik
kolejowy z Gdańska szuka od 15. IV. lub 1. V. 3-4 pokojowego mieszkania z światłem elektr., prąd zmienny. Oferty do Dzien. pod „M. J. 30”. (5706)

MIESZKANIA WOLNE

6 pokojowe
komfortowe, front, ulica Stycznia, telefon, 1. V. do wynajęcia. Zamojskiego 4. (5744)

Wynajmę
2 pokoje z kuchnią wolne. Wiadomość Chocimska 7. Właściciel. (3287)

Jednopoikowe
wraz meblami oddam adres Dziennika. (5695)

3 pokojowe
mieszkanie z balkonem, werandą i łazienką oraz skład z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Zgłoszona Mostowa 3, parter. (5704)

4 pokoje
komfortowe przy tramwaju. Toruńska 16. (3756)

Do
wynajęcia 1 pokój z kuchnią. Ugory 22. (5630)

2 pokoje (5738)
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kossaka 55, skład.

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. (5752)

Wielki
wybór mieszkań. Kuliowski, Gdańska 33. (3312)

Trzypokojowe
zremontowane bezdzietnemu. Florjana 9. (3321)

2-3
pokój, kuchnia, wolne. Wiad. Cieszkowskiego 20, biuro. (3305)

3-4
pokojowe i kuchnię wynajmę. Śniadeckich 13. (3333)

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl., kuchnia gazowa, osobne wejście, wygodna. Gdańska 91-7. (3299)

Pokój
umeblowany do wynajęcia Kordeckiego 16, m. 2. (5710)

Dwa (3295)
pokoje umebowane z balkonem, używanie kuchni. Cieszkowskiego 10, m. 7.

Pokój
Pomorska 3. Battige. (3283)

Pokój (3284)
umebl. Pomorska 11 — 4.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, mieszkanie 3. (3296)

Pokój (3289)
zaraz. Matejki 12, m. 2.

Pokoik (3281)
tanio. Chrobrego 16 — 4.

Dwa
pokoje umebowane do wynajęcia. Długa 19, II piętro. (5718)

Ładny (5717)
pokój z wygodami wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5.

Ładny
balkonowy pokój. Św. Trójcy 28, II piętro lewo mieszk. 5. (5634)

Pokój
1 lub 2 osoby, wynajmę. Długa 29. Cukiernia. (5743)

Pokój
frontowy, niekrepujący, ewtl. kuchnia. Jezuicka 8 I ptr. (5464)

Pokój
umeblowany. Matejki 12, II p. (3315)

Pokój (3318)
duży frontowy do wynajęcia. Chrobrego 21, m. 6.

Pokój
do wynajęcia. Florjana 6, m. 14. (5738)

Pokój (3306)
umeblowany małżeństwu. Marcinkowskiego 9 — 14.

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 6. (3307)

Pokój
umeblowany. Kościuski 21/2. (3302)

Pokój
dla pani. Hermana Frankego 19, m. 9. (5725)

Pokój (3334)
umeblowany, osobne wejście, dla 1-2 osób wolny. Świętojańska 19, m. 5.

Pokój
niekrepujący ewtl. utrzymanie oddam. Gdańska 65, mieszk. 7. (3325)

Pokój
umebl. Mazowiecka 1, m. 3. (3339)

Lepszy
pokój. Pomorska 35, mieszkanie 3. (3338)

Pokój
balkonowy blisko dworca Dworcowa 73-5. (3342)

Pokój
wygodny, słoneczny, łazienka. 20 Stycznia 22, I prawo. (3334)

Pokój (3328)
spokojny, oddzielne wejście, elektryczność, biurko Cieszkowskiego 17, m. 2.

2 pokoje
sypialnia, salonik, wszelkie wygody, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez od 1. IV. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (5491)

Pokój (5501)
dobrze umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 62, m. 3.

Pokój
umeblowany z 2 łózkami do wynajęcia. Pomorska 14, mieszk. 1. (5528)

Pokój
dobrze umeblowany dla 1-2 panów. Gamma 4, m. 2. (3227)

Pokój (3237)
dobrze umeblowany, łazienka ewent. używanie kuchni. Krakowska 19,—3.

Pokoje
duży i mały, słoneczne, umebowane, dla panów lub pań, łazienka, małżeństwu używanie kuchni. Poznańska 14 m. 6. (5724)

Pokój
Poznańska 28, m. 9. (5733)

Pokój
dla 1-2 osoby dobrze umebowany wynajmę. Nakielska 15, m. 6. (5732)

Pokój (5719)
dobrze umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 62, m. 3.

Umeblowany
pokój z osobnym wejściem światło elektr., ewtl. dla małżeństwa. Sw. Florjana 6, mieszk. 16. (5736)

Pokój (5735)
Plac Wolności 1, m. 9.

Pokój
umeblowany oddzielny wdzierżawę. Kordeckiego 13, m. 2. (5734)

Pokój (5722)
Grodzka 8, m. 15.

Pokój
ładnie umebl. korzystnie. Pomorska 9, m. 5. (3332)

Pokój (3331)
Grodzka 4-6.

Pokój
umeblowany. Marszałka Focha 14, m. 6. (3301)

Umeblowany
małżeństwu. Sw. Trójcy 35, m. 15. (5749)

</



Wielka WYSTAWA DYWANÓW

OD DNIA 2-GO KWIETNIA DO DNIA 15-GO KWIETNIA BR. WŁĄCZNIE W NASZYM MAGAZYNIE NA DRUGIM I TRZECIM PIĘTRZE.

Ceny znacznie niższe obowiązują tylko podczas trwania wystawy.

Otwarcie wystawy w niedzielę, 2 kwietnia o godz. 3-ciej po poł. — **W tym czasie koncert.**

Wstęp wolny. Wejście na wystawę w niedzielę z ulicy Dworcowej. **Wstęp wolny.**

Telefony 354 i 17

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Gdańska nr. 15

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii udziela także listownie

G. Vorreau
rewizor ksiąg

Bydgoszcz (5691)
ul. Marszałka Focha 10.

Nasiona buraków pastewnych

uznane przez Poznańską Izbę Roln. o najwyższej sile kiełkowa-
nia, Ekendorfy żółte 13 zł, czer-
wone 22 zł dopóki zapas star-
czy. (5740)

S. Tomaszewski, Toruń
ul. Chelmińska 10, tel. 326.

Maszyny młyńskie

poszukuje do przemiana 10-15
ton na dobę, mogą być używane,
jednakże w dobrym stanie. Zgło-
szenia (5759)

Lesiński, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 32.

W podróży

w hotelach, w wszyst-
kich uzdrowiskach
polskich, księgarniach
dworcowych itp.
prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI!

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Rękawiczki	
damskie creme gładkie	3.60 1.45
damskie creme z mankiem	3.50 1.55
damskie fantazyjne	6.90 3.60

Pończochy	
damskie jedwabne	2.90 1.20
damskie jedwabne Bemberg	5.40 3.40
damskie jedwabne z strzałką	4.50 2.65
damskie florowe	1.50 0.35

Pończochy	
dziecięce bawełniane	1.10 0.72
dziecięce niciane	1.50 0.95
dziecięce merceryzowane	2.95 1.80
dziecięce sportowe	1.45 1.10

Bielizna jedwabna	
szlufery damskie	7.50 1.95
halki damskie	12.50 3.40
szlufery dziecięce	2.10 1.50
halki dziecięce	3.75 2.85

Bielizna makko	
szlufery damskie	3.30 0.85
reformy damskie	6.25 4.50
szlufery dziecięce	1.50 0.45
figi dziecięce	2.00 0.58
kalesony męskie imit. makko	2.60 1.50
kalesony męskie egip. makko	3.00 2.45
koszulki męskie imit. makko	11.00 2.95
kaftany męskie	4.35 1.95
kalesony męskie krótkie	5.40 1.30

Skarpety i pończochy	
męskie niciane	1.50 0.30
męskie florowe	2.60 0.75
męskie długie w desen	3.00 1.35
męskie długie angielskie	3.75 1.80

Bielizna męska	
koszulki wierzchnie, sportowe, kołnierzyki i krawaty.	

Pullowery damskie	
welnianie, welna z jedwabiem, najnowsze kreacje sezonu.	

A. i W. Ziętak
Bydgoszcz, ulica Mostowa 7.

Jest tradycyjnym zwyczajem, że na wiosnę przy-
biera się okna w nowe firany, dlatego zaopatrzyłem
ten dział w bardzo wielki wybór ściśle modnych
deseni i polecam takowe baczej uwadze.

Firany odpasowane	
okno (dwa szale i poprzecznik)	
60 —, 59 —, 57.50, 56.50, 55 —, 50 —, 49 —, 48 —, 47.50,	
46.50, 45 —, 40 —, 38 —, 37.50, 36 —, 35.50, 33 —, 32 —,	
31 —, 30 —, 28 —, 26.50, 24.50, 23 —, 22.50, 21 —, 20 —,	
19.50, 18 —, 16 —, 15 —, 13.50, 12.50, 10.50,	8.00

Firany z metra	
mtr. 5.00, 4.50, 4.00, 3.50, 3.25, 2.40, 1.90, 1.45, 1.35,	
1.25, 0.90, 0.80, 0.75, 0.70, 0.65	0.45

Kolorowy zefir koszulowy	
mtr. 2.90, 2.25, 1.40, 1.20, 1.15	0.95

Kolorowe płócienna fartuchowe	
mtr. 1.75, 1.60, 1.40, 1.30, 1.20, 1.05	0.90

Ręcznikowe białe i kolorowe	
mtr. 2.75, 2.50, 2.00, 1.95, 1.45, 1.05, 0.90, 0.75, 0.60	
0.55, 0.45	0.30

Damast obrusowy biały i kol.	
140 ctm.	
mtr. 3.00, 2.70, 2.50, 2.40, 2.30	1.95

Ręczniki frotté	
sztuka 3.40, 2.10, 1.45, 1.10, 0.65	0.55

Obrusy odpasowane białe i kol.	
sztuka 14.50, 13.00, 9.50, 9.00, 7.70, 6.70, 2.50	2.25

Jedwabie, materiały damskie i męskie w olbrzymim
wyborze i już dziś ogólnie znanych niskich cenach.

H. Ziętak
Bydgoszcz, ulica Mostowa 6
(obok firmy C. A. Franke) (5702)

Modnie! **50% taniej**
Tanie!
przekonaj się.

Płaszcz, sukienki damskie
i dziecięce.

Ubrania, spodnie i płaszcze
męskie poleca najtaniej goto-
we i na miarę (5593)

S. Dorożyńska
Bydgoszcz, ul. Długa 22.

Uwaga!
niższa cen

pończoch, rękawiczek, biele-
lizn damskiej, męskiej i
dziecięcej, fartuchów oraz
owarów krótkich.

Polem znanych niskich
cen jeszcze znaczna
obniżka. (3508)

F. L. Dorożyński
Bydgoszcz, ul. Długa 23
róg Jeżuickiej.

Zakład optyczny Iskar Meyer

właśc. Jasińska Jeller
założ. 1899 ulica Gdańska r. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna służba. (5701)

Kapelusze, Krawaty

Koszule wierzch. i srtowe

Trykoty - szelki - paski - karpety - czapki
oraz wszelkie artykuły męskie

Ostatnie nowości wiosenne
w kolosalnym wyborze
po niskich cenach

5746 poleca
A. Nozdrzykowski
Bydgoszcz, ul. Mostowa 5

RESTAURACJA - PMORSKA 50

narożnik Cieszkowskiegdawniej J. Muss.
Nowootwarcie w sołtę, dn. 1. 4. 33.
3340) Gospodarz.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki

5025 poleca po niższych cenach

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, Gdańska 12

obok Hotelu pod Orłem

STOCZNIA GDAŃSKA

BUDUJE

URZĄDZENIA CHŁODNICZE

DLA

HAL TARGOWYCH I RYBNYCH, RZEŻNI
BROWARÓW, MLECZARNI
FABRYK CZEKOLADY
HOTELI, RESTAURACJI, CUKIERNI
ZAKŁADÓW RZEŹNICKICH, MASARŃ
SZPITALI, PENSJONATÓW

AUTOMATY CHŁODNICZE „GLACIA“

ODPOWIEDNIE DLA MAŁYCH I ŚREDNICH ZAKŁADÓW
CENTRALA: GDAŃSK, WERFTGASSE 4
TEL. 23441-47. ADR. TEL.: STOCZNIA GDAŃSKA

TAPETY najtaniej! Pomorska 9.

**Mieszkanie
5 pokojowe**

nowocześnie urządzone
dla wyższego urzędnika
kolejowego potrzebne od
1. 5. 33. ewtl. później. Zgł.
do Dz. Bydg. „34“.

(5610)

Kasyno Obywatelskie
Śniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady po 60 gr.

PRZYZYWCZENIE.



Marynarz, który przedzi w stan spo-
czynku, w swoim domu